Dziś 8 stron | WARSZAWA, NIEDZIELA 5 STYCZNIA 1947 R. (A) | **Cena numeru 3 złote**

Nr. 3 (762) | ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU „SPOŁEM" ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr I-089

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

7.012.000.000 zł.

Tow. min. Dąbrowski w swym przemówieniu radiowym ujawnił, że suma dotychczasowych wpłat na Daninę Narodową wyniosła na 1 stycznia rb. około 7 miliardów złotych. Jak wynika z uzyskanych przez nas informacji na sumę powyższą złożyły się wpłaty z następujących województw (w milionach zł.): Białystok — 40, Bydgoszcz — 256, Gdańsk — 175, Katowice — 502, Kielce — 150, Kraków — 437, Lublin — 150, Łódź — 609, Olsztyn — 30, Płock — 40, Poznań — 650, Rzeszów — 100, Szczecin — 50, Warszawa — 660 i Wrocław — 250.

Ponadto wpłacono centralnie w Warszawie z sektora państwowego 2.913 milionów złotych. Razem — 7.012.000.000 złotych.

W powyższej sumie poszczególne sektory naszego życia gospodarczego uczestniczyły, jak następuje:

Sektor państwowy	3.548	mil. zł.
Inicjatywa pryw.	2.730	„ „
Chłopi	284	„ „
Spółdzielczość	230	„ „
Świat Pracy	160	„ „
Razem	7.012	mil. zł.

Należy zaznaczyć, że suma wpłat świata pracy obejmuje dopiero jedną trzecią przewidzianej kwoty, gdyż Danina potrącana jest od uposażeń w 3-ch ratach miesięcznych.

*

Państwowy Przemysł Spożywczy: Zjednoczenia przemysłu: Fermentacyjnego, Spożywczego i Konserwowego wpłaciły na Daninę Narodową 200 mil. zł. „Film Polski" wpłacił na Daninę Narodową 29 mil. zł., a SPB 10 mil. zł.

*

W ostatnich dniach grudnia ub. r. przybył do Polski transport repatriantów z Francji. Transport składał się ze 1183 jeńców wojennych-Polaków. W czasie podróży repatrianci z własnej inicjatywy z wiezionych przez siebie dolarów i franków uskładali milion złotych, którą to sumę po przyjeździe przekazali naczelnemu pełnomocnikowi do spraw repatriacji — min. Wolskiemu.

Nieudany zamach na min. Moutet
podczas jego pobytu w stolicy Indochin

PARYŻ (SAP). — Wedle wiadomości z Hanoi snajperzy (wyborowi strzelcy) vietnamscy dokonali zamachu na francuskiego ministra Kolonii Moutet w czasie, gdy odwiedzał chorych w jednym ze szpitali. Nikt nie został trafiony. Francuski komendant przedsięwziął wszelkie środki ostrożności, aby zapewnić bezpieczeństwo ministra.

Pomimo to jednak, gdy nieco później Moutet zwiedzał miasto, dowódca straży wojskowej, towarzyszącej ministrowi zahamował raptownie auto i zawrócił, ponieważ — jak się okazało w odległości kilkuset metrów od auta ministra zabito dwóch żołnierzy francuskich. Następnie nagle zapalił się dom w sąsiedztwie hotelu, w którym mieszkał Moutet.

Na ulicach Hanoi wszyscy mężczyźni noszą broń, a na ramionach mają opaski z napisem — oddziały obrony. — Przemawiając do małego zgromadzenia francuskiego, minister Moutet powiedział, iż obecnie naczelnym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom i wojsku francuskiemu.

W TONKINIE WALKI TRWAJĄ

HANOI (SAP). — Minister Moutet przybył do Hanoi, aby rozpatrzyć z przywódcami narodowymi Viet - Namu możliwości pokojowego rozwiązania sytuacji.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że nie ma mowy o tym, aby min. Moutet podczas obecnego pobytu w Indochinach wręczył rządowi Vietnamu projekt układu pokojowego; dodał, że minister wróci do Francji 14 stycznia, aby zdać sprawę ze swej misji przed rządem.

Wojska Vietnamu gwałtownie atakują Nam Dink, trzecie co do wielkości miasto w prowincji Tonkinu położone w odległości ok. 60 km na południo - zachód od Hanoi. W samym Hanoi natomiast noc upłynęła spokojnie, tylko artyleria Vietnamu ostrzeliwała pozycje przeciwnika.

LIST PREMIERA VIETNAMU DO GEN. LECLERCA

PARYŻ (PAP). Premier Republiki Vietnamskiej, Ho-Czi-Miuh, wystosował do gen. Leclerc pismo, w którym pisze: „Generale i Drogi Przyjacielu! Jesteś żołnierzem i wielkim patriotą. Zwyciężyłeś najeźdźców w swojej ojczyźnie i dlatego cały świat i naród vietnamski patrzy na Ciebie z szacunkiem i podziwem.

Obaj więc walczymy o ten sam ideał. Zwycięstwo Twe, jeżeli zdołasz nas pokonać, stałoby się plamą na Twej sławie i na Twej godności. Sprawiedliwy pokój może jeszcze być między nami ustanowiony. Przemawiam do Ciebie z głębi serca, gdyż cierpię bardzo, widząc, jak młodzi Francuzi i młodzi Vietnamczycy, stanowiący kwiat młodzieży obu narodów, zabijają się nawzajem".

ROKOWANIA ROZPOCZNĄ SIĘ WKRÓTCE

PARYŻ (PAP). — Postępowe dzienniki francuskie przyjęły z zadowoleniem wiadomość o przybyciu ministra Moutet do Hanoi oraz o depeszy premiera Ho - Czi - Minha do gen. Leclerc'a. Dzienniki te przypuszczają, że zostaną wkrótce nawiązane bezpośrednie rokowania pomiędzy rządem Vietnamu a władzami francuskimi w Indochinach.

Natomiast wiadomości te wywołały żywe zaniepokojenie w kołach prawicowych

Obserwatorzy stwierdzają, że w grę wchodzą tutaj interesy francuskich i zagranicznych potentatów finansowych oraz trustów kauczuku i ryżu, zagrożone przez politykę reform społecznych, prowadzoną przez premiera Ho - Czi - Minha.

Naród bułgarski wierzy w jedność narodów słowiańskich

SOFIA (PAP). Z okazji Nowego Roku tymczasowy prezydent Republiki Bułgarskiej, Kolarow i premier Dymitrow zwrócili się do narodu bułgarskiego z orędziem, w którym stwierdzają, że wobec bliskiego podpisania przez aliantów traktatu pokojowego z Bułgarią, nastąpi również wkrótce ostateczne uregulowanie sytuacji międzynarodowej tego kraju. Według projektu traktatu granice Bułgarii pozostają bez zmiany. Odszkodowania są znacznie mniejsze, niż pierwotnie przewidywano. Kwestia Tracji zachodniej pozostanie na porządku dziennym, aż do chwili słusznego jej rozstrzygnięcia.

Witamy Nowy Rok — mówi orędzie — z głęboką wiarą w umocnienie jedności narodów słowiańskich, jak również z pragnieniem braterskiej współpracy ze wszystkimi narodami demokratycznymi miłującymi wolność. Naród bułgarski jest stanowczo zdecydowany walczyć przeciwko podżeganiu do nowej wojny oraz przyczyniać się do ustanowienia trwałego pokoju i współpracy międzynarodowej — gwarancji postępu i dobrobytu całej ludzkości.

Admirał Byrd udaje się na Antarktydę

N. JORK (PAP). Admirał Byrd wyruszy ku Antarktydzie (ląd w okolicy bieguna południowego) w przyszły czwartek na pokładzie lotniskowca „Philippine Sea". W południowej strefie polarnej spotka on wielką ekspedycję, która wyjechała już z USA w ubiegłym miesiącu i stanie na jej czele.

Głos Polaków z Francji w sprawie wyborów

Otrzymaliśmy wiadomość, że na licznych wiecach Polaków we Francji podjęta została uchwała następującej treści: „Polacy we Francji zwracają się z gorącym apelem do tych rodaków w kraju, którzy się jeszcze wahają, lub są na błędnej drodze, by zdecydowanie w nadchodzących wyborach oddali swe głosy na listę bloku stronnictw demokratycznych, którego zwycięstwo położy kres naszej tułaczce za chlebem i pozwoli powrócić do ojczyzny, by wspólnie i spokojnie pracować dla materialnego i kulturalnego rozkwitu całego narodu".

Woroszyłow wicepremierem ZSRR

MOSKWA (SAP). Marszałek Woroszyłow został mianowany wiceprzewodniczącym Rady Ministrów Związku Radzieckiego.

Terror w Iranie

MOSKWA (PAP). Irańska partia ludowa Tudeh wydała odezwę, w której ostro potępia kampanię oszczerczą, rozpętaną przez reakcję irańską. Kampania ta ma na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od gwałtów i terroru stosowanego przez bandy reakcyjne. Odezwa stwierdza, iż celem tej prowokacji była możność zastosowania represji dla zdławienia ruchu demokratycznego.

Marsz. Montgomery wyjechał do Moskwy
Polepszenie stosunków radziecko-brytyjskich

LONDYN (PAP). — W dniu dzisiejszym szef sztabu imperialnego, marsz. Montgomery opuszcza Londyn, udając się z wizytą do Moskwy.

Pierwszy etap drogi do Berlina marsz. Montgomery odbędzie samolotem. W poniedziałek marsz. Montgomery uda się w dalszą podróż do Moskwy specjalnym pociągiem, oddanym do jego dyspozycji przez władze radzieckie.

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski odbędzie w przyszłym tygodniu 2 posiedzenia, poświęcone sprawozdaniu, złożonemu przez Bevina o pracach Rady Ministrów spraw zagranicznych, odbytych ostatnio w N. Jorku.

Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera stwierdza, że rząd brytyjski uważa, iż osiągnięcia ONZ weszły ostatnio w fazę całkiem realną i wykazują pomyślne postępy. W parlamencie większość członków wyraża uznanie dla polepszenia stosunków pomiędzy W. Brytanią a Zw. Radzieckim.

Eisenhower nie będzie kandydował na prezydenta

N. JORK (PAP). Agencja Reutera donosi z Miami na Florydzie, że przebywający tam szef sztabu armii amerykańskiej, gen. Dwight Eisenhower, zaprzeczył wiadomościom, które ukazały się ostatnio w prasie amerykańskiej, iż zamierza on jakoby wysunąć swą kandydaturę podczas wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych w 1948 roku.

Czołowi kandydaci w wyborach do Najwyższej Federacji Rosyjskiej

MOSKWA (PAP). W dniu 2 stycznia ludność Federacji Rosyjskiej rozpoczęła zgłaszanie kandydatów w wyborach do Rady Najwyższej Federacji. Na licznych wiecach w Moskwie przyjęto jednomyślnie kandydatury generalissimusa Stalina, min Mołotowa, wicepremiera Berii, przewodniczącego moskiewskiej Rady Miejskiej — Popowa, wybitnej uczonej — Klujewej i dyrektora moskiewskich zakładów metalurgicznych „Sierp i Młot" — Iljina.

Spółdzielcy do wyborców:
Głosujcie na listę Nr 3!

„Społem", Związek Gospodarczy Spółdzielni, Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych, Związek Rewizyjny Spółdzielni, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego i Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane ogłosiły wspólną odezwę, w której m. in. czytamy:

Spółdzielczość jest ruchem społecznym, który od swych początków walczył w życiu gospodarczym o te wszystkie ideały, które głosi i które obraca w czyn od pierwszych dni wyzwolenia Blok Demokratyczny. W tej pracy spółdzielczość dokonała ogromnego wysiłku. Stała się obok państwa i obok inicjatywy prywatnej podstawowym odcinkiem nowej gospodarki polskiej, odbudowała tysiące fabryk, magazynów i domów, odbudowała potężną sieć handlową, przekroczyła wbrew wszelkim przypuszczeniom wszystkie osiągnięcia przedwojenne.

Jeżeli Spółdzielczość mogła tego wszystkiego dokonać, to tylko dzięki współpracy ze świadomym politycznie chłopem i robotnikiem, ze Związkami Zawodowymi, z demokratycznym ruchem kulturalnym. Nigdy w ustroju szlachecko - kapitalistycznym spółdzielczość nie mogłaby zdobyć dla swoich członków, dla mas pracujących miast i wsi więcej, niż już zdobyła, niż może zdobyć w najbliższej przyszłości w ustroju demokracji ludowej.

SPÓŁDZIELCY!

Pracy i dzieła raz podjętego nie wolno nam przerywać!

W wysiłku nie wolno ustać!

Wybór jest prosty i jasny. Wchodzimy w trwały okres pokoju. Nie stać nas na rozproszenie energi i na polityczne rozbicie. Nie stać nas na tolerowanie wrogów jedności narodowej i społecznego postępu — na tolerowanie wstecznictwa i rodzimej reakcji. Nie możemy pozwolić bandom podziemnym na dalszy rabunek mienia spółdzielczego. W interesie Polski leży jak najszybsze przejście do rządów, mających za sobą całą powagę aktu prawnego, powszechnych wyborów.

Trzeba nam spokoju i stabilizacji. Skończenia z tymczasowością i walkami wewnętrznymi.

SPÓŁDZIELCY!

Wasze głosy w dniu wyborów do Sejmu — dla zwycięstwa najlepszych sił polskiej demokracji ludowej!

Wasze głosy — dla Bloku Stronnictw Demokratycznych — dla skupienia wysiłku całego społeczeństwa wokół najważniejszych spraw Narodu, których los leży w zwycięstwie sił Bloku Demokratycznego.

Hejnał z wieży starego ratusza Opola

codziennie obwieszcza światu, że Polska wróciła na stary szlak piastowski. Dźwięki hejnału łączą się harmonijnie z coraz żywszym tętnem pracy w odbudowanych zakładach przemysłowych Ziem Odzyskanych





De Gasperi wyjechał do USA

RZYM (PAP). Premier włoski de Gasperi udał się w podróż do Stanów Zjednoczonych.

Dziennik „Rome Daily American" uzyskał na lotnisku wywiad, w którym premier włoski oświadczył, że podróż jego do St. Zjednoczonych ma trzy zadania: 1) pertraktacje w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Włoch, 2) zapewnienie Włochom dostaw żywnościowych, 3) zdobycie zaufania Ameryki dla Włoch

Mobilizacja członków PPS

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej zarządza:

PEŁNĄ MOBILIZACJĘ PARTII NA OKRES WYBORCZY, poczynając od dnia 6 stycznia b. r. Od godz. 9 rano tego dnia wszyscy członkowie PPS winni stanąć do dyspozycji swoich władz partyjnych, które skierują ich do współpracy w akcji wyborczej.

Mobilizacja Partii na okres wyborczy ma na celu wypełnienie możliwych braków organizacyjnych w aparacie wyborczym i przeprowadzenie wzmożonej akcji propagandowo - uświadamiającej.

Od dnia 6 stycznia wszystkie wojewódzkie i powiatowe komitety zorganizują dyżury nocne dla umożliwienia kontaktu z nimi w ciągu całej doby.

Komitety PPS zorganizują przedwyborcze ekipy propagandowe w składzie około 3 osób. Na każdy obwód wyborczy przypadać winna jedna ekipa. Zadaniem ekip propagandowych jest nadzór nad organizacją zgromadzeń wyborców, wieców, zebrań dyskusyjnych i t. p.

Komitety PPS w okresie przedwyborczym zapewnią sprawne działanie sieci kolportażu wydawnictw PPS oraz Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Broszury, pisma i prasa partyjna winna dotrzeć do każdego domu i każdego wyborcy. Komitety PPS zagwarantują bezpieczeństwo lokali partyjnych.

Komitety PPS powołają zespoły kontrolujące z pełnomocnikami na czele, które nadzorować będą wykonanie poleceń władz partyjnych.

W wykonaniu rozlicznych zadań okresu przedwyborczego wezmą udział wszyscy członkowie PPS, a także socjalistyczne organizacje młodzieżowe OMTUR i ZNMS.

PEŁNA MOBILIZACJA SIŁ I ŚRODKÓW, JAKIMI ROZPORZĄDZA PPS, JEST NIEZBĘDNYM WARUNKIEM ZWYCIĘSTWA BLOKU STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 4 stycznia.

Anonim

TOW. PREMIER Osóbka-Morawski otrzymał przed kilku dniami anonimowy list z oryginalnym podpisem: „Ukrywający się student, były członek NSZ". Nie mniej oryginalna jest treść tego listu, z którego zacytujemy kilka zdań:

„Czy dzień ten (dzień wyborów — red.), dzień oddania władzy w powołane ręce przez cały naród, nie powinien być dniem podania sobie bratnich rąk przez wszystkich synów jednej Matki-Ojczyzny do wspólnej zgody? Czy nie dzisiaj, po uchyleniu rąbka tajemnicy polityki przywódców AK i NSZ, należałoby przekreślić wszystkie niefortunne może niekiedy, stojące w kolizji z własnym sumieniem poczynania na rozkaz swych przełożonych, którzy trzymając w matni kłamstwa swe szeregi, prowadzili je na drogi niewłaściwe"?

W dalszym ciągu listu anonimowy autor pisze o tym, że „jest tak dużo ludzi, którzy zrozumieli swój błąd, chcieliby powrócić do normalnego życia".

Żyd świadkiem

PRZED Najwyższym Trybunałem Narodowym, który rozpoznaje sprawę Fischera, stanął jako świadek Żyd z warszawskiego getta, który uratował się z kilku obozów śmierci, adwokat Maślanko. Zeznania jego, trwające szereg godzin, były nie tylko materiałem obciążającym czterech oskarżonych, schwytanych i przekazanych polskiemu sądowi. Zeznania te były aktem oskarżenia przeciwko hitleryzmowi, przeciwko faszyzmowi, przeciwko temu reżimowi, który doprowadził do gett i do „fabryk śmierci".

Dobrze się stało, że polski Trybunał przesłuchał jako świadka Żyda, który potrafił inteligentnie i przekonywująco przedstawić ogrom tragedii żydowskiej podczas okupacji hitlerowskiej. Dobrze się stało, że właśnie świadek Żyd, mógł dołączyć swój głos do oskarżenia w imieniu 6 milionów wymordowanych. Któż bardziej od niego był powołany do rzucenia gromkim głosem swego „Oskarżam"! pod adresem hitlerowskich morderców.

W ciągu długotrwałej rozprawy Norymberskiej względnie mało czasu i miejsca udzielono sprawie mordowania Żydów, sprawie gett i żydowskich obozów śmierci. Trybunał polski musi ten błąd naprawić. Gdy większa część wymordowanych Żydów zginęła na ziemi polskiej, gdy wśród nich znalazło się ponad 3 miliony polskich Żydów, niech wśród oskarżycieli hitleryzmu nie zabraknie głosu żydowskiego.

Kto to pisze?

ZACZNIEMY od kilku cytat: „Hilary Minc opuścił Stany Zjednoczone bez uzyskania przyrzeczenia wydatnej pomocy dla Polski, ale z dużym sukcesem politycznym. Wydanie Mincowi przez rząd amerykański złota Banku Polskiego wartości 27,5 mil. dolarów w złocie oraz odmrożenie należności polskich w Ameryce w sumie ponad 10 mil. dolarów — nie będzie oczywiście powitane z uznaniem przez zainteresowanych przemysłowców amerykańskich".

I dalej: „Lecz umowa ta w swych wyraźnych implikacjach politycznych równa się ponownemu uznaniu de facto i de jure rządu polskiego jako suwerennego pana Polski, powołanego do dysponowania jej mieniem i do wprowadzania w życie ustawodawstwa, uchwalonego przez KRN. Sukces polityczny ministra Minca doszedł do skutku z wyraźnym pokrzywdzeniem interesów amerykańskich".

Kto to pisze? Kogo tak nurtują nasze sukcesy polityczne? Kto ujmuje się krzywdy kapitalistów amerykańskich?

Trudno uwierzyć, lecz przytoczone powyżej zdania przepisaliśmy dosłownie z andersowskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza". Napisał je znany dziennikarz sanacyjny Besterman.

Komentarze naprawdę zbyteczne.

Walka o zniesienie lynchu
rozpoczęła obrady Kongresu w Ameryce

Obrońcy rasizmu zapowiadają obstrukcje

WASZYNGTON (SAP). — Kongres o większości republikańskiej, po raz pierwszy od 1931 r., zebrał się w piątek. Na porządku obrad są sprawy podatkowe, ustawodawstwo pracy i usunięcie senatora Bilbo, wybranego ponownie w Missisippi.

Joseph Martin, reprezentant partii republikańskiej ze stanu Massachusetts został wybrany przewodniczącym Kongresu. Jest to pierwszy republikański przewodniczący od 1932 r. Za Martinem padło 244 głosów, przeciwko 182.

Nowy przewodniczący wezwał wszystkich obywateli Ameryki do współpracy z partią republikańską dla ocalenia St. Zjednoczonych od ruiny i zniszczenia gospodarczego.

Tuż przed otwarciem Kongresu rozpoczęła się wśród członków Kongresu kampania za wprowadzeniem ustawy federalnej zakazującej lynchu (samosądu).

Przedstawiciele demokratów z południowych stanów postanowili bronić sen. Bilbo, głoszącego wyższość białego człowieka — przed atakami republikanów, którzy usiłowali go usunąć z senatu.

Setki delegatów organizacji antylynchowej nakłaniało członków Kongresu oraz senatorów do usunięcia Bilbo i jego zwolenników. Organizacji tej pod nazwą — „Krucjata amerykańska przeciw lynchowi" przewodzi znany śpiewak murzyński Robeson. Bój rozpoczął się przy zapełnionych galeriach.

Przywódcy republikanów i demokratów nie osiągnęli porozumienia co do procedury. Zwolennicy sen. Bilbo, południowi demokraci, są gotowi do rozpoczęcia kampanii sabotażu przez wygłaszanie długich mów przeciwstawiając się wnioskowi republikanów.

Wymiana depesz noworocznych

Komitet Ogólnosłowiański w Belgradzie nadesłał na ręce Premiera Rządu Jedności Narodowej następującą depeszę:

„Ogólnosłowiański Komitet przesyła na ręce Pańskie, Panie Premierze, życzenia szczęścia i pomyślności oraz dalszych osiągnięć w wielkim dziele odbudowy nowej, silnej, suwerennej Rzeczypospolitej.

(—) Maslaricz (—) Moczałow"

*

Premier Rządu Jedności Narodowej, tow. Edward Osóbka-Morawski odpowiedział depeszą treści następującej:

„Dziękując za nadesłane mi życzenia noworoczne, odwzajemniam je, życząc pomyślności w pracy nad wzmocnieniem współpracy narodów słowiańskich.

(—) Edward Osóbka-Morawski
Premier Rządu Jedności Narodowej"

Akcja przedwyborcza w Polsce
Tow. Premier na wiecu w Gdańsku

W dniu dzisiejszym odbędzie się w hali montażowej Stoczni Nr 2 w Gdańsku wielki wiec wyborczy dla ludności Gdańska i okolic.

Przemawiać będą czołowi kandydaci listy Nr 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych z terenu województwa gdańskiego: Premier tow. Edward Osóbka-Morawski, przewodniczący CKW-PPS, inż. Eugeniusz Kwiatkowski, delegat rządu dla spraw wybrzeża i Władysław Dworakowski, sekretarz Wojewódzki PPR.

*

Wszystkie istniejące w Polsce zarządy główne Związków Zawodowych zgłosiły swój formalny akces do Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

*

W dniu 3 stycznia br. odbyła się w KCZZ konferencja z przedstawicielami Związków Zawodowych Artystycznych i Twórczych.

KCZZ reprezentowali: tow. tow. poseł Sokorski, sekretarz KCZZ, Marek — członek Wydziału Wykonawczego, Wroński — kierownik Wydz. Związków Twórczych w KCZZ.

Na posiedzeniu ustalono tekst rezolucji wyborczej świata artystycznego, wypowiadającej się za Blokiem Wyborczym Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Wolno wwieźć do Polski
równowartość 100 tys. zł. oraz złoto

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 19 stycznia 1946 r. w sprawie zakazu sprowadzania zza granicy zagranicznych i krajowych pieniędzy papierowych — Komisja Dewizowa zezwala, aż do odwołania na przywóz zza granicy w ruchu podróżnych repatriantów, zagranicznych pieniędzy papierowych, odpowiadających równowartości 100.000 zł (sto tysięcy złotych) na jedną przyjeżdżającą do Polski osobę.

Komisja Dewizowa zezwala jednocześnie na przywóz zza granicy złota we wszelkiej postaci — jeżeli wartość wwożonego złota nie przekracza równowartości 100.000 zł na jedną osobę.

G. B. Shaw
nie zajmuje się polityką

LONDYN (PAP). Sławny pisarz brytyjski, Bernard Shaw, który obchodził 90-tą rocznicę urodzin, na prośbę o poparcie wniosku o amnestię dla irlandzkich więźniów politycznych, oświadczył, iż nie zamierza więcej brać udziału w życiu politycznym z powodu podeszłego wieku.

Bunt żołnierzy w Afryce

LONDYN (PAP). W Nairobi wybuchł bunt żołnierzy wojsk kolonialnych, którzy domagali się przyśpieszenia demobilizacji. Po przybyciu oddziałów brytyjskich doszło do wymiany strzałów, podczas których sześciu żołnierzy tubylców poniosło śmierć, a 10-ciu zostało ciężko rannych.

Amerykańscy uczeni
nie chcą krzewicieli hitleryzmu
w Stanach Zjednoczonych

N. JORK (PAP). Przeszło 40 uczonych amerykańskich złożyło w ministerstwie spraw wojskowych protest przeciwko sprowadzaniu do St. Zjednoczonych licznych uczonych niemieckich dla prowadzenia przez nich prac w dziedzinie wojskowej i przemysłowej.

Protest podkreśla, że Niemcy są „niebezpieczni jako krzewiciele nienawiści rasowej i religijnej" i domaga się przynajmniej, aby Niemcom nie przyznawano obywatelstwa amerykańskiego i aby wykluczona była możliwość szerzenia przez nich doktryn antydemokratycznych, mogących podważyć jedność narodową w USA. Pod protestem figuruje m. in. podpis słynnego fizyka Einsteina.

Podziękowanie Tow. Premiera za życzenia

Prezes Rady Ministrów tow. Edward Osóbka-Morawski składa serdeczne podziękowanie za nadesłane życzenia świąteczne i noworoczne wszystkim urzędom, instytucjom, organizacjom, stowarzyszeniom, związkom i osobom prywatnym oraz życzy im wzajemnie pomyślnego i szczęśliwego nowego 1947 roku.

Przed konferencją w Moskwie
Austria domaga się udziału
we wstępnych obradach londyńskich

LONDYN (PAP). — Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera, omawiając zbliżające się spotkanie zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie stwierdza, że pierwszym zagadnieniem będzie sprawa udziału przedstawicieli Austrii w rokowaniach dla przygotowania traktatu pokojowego.

Dotychczas rozesłano zaproszenia do 18 rządów państw sojuszniczych. Austria nie została zaproszona. Mimo to rząd austriacki nie jest uważany przez sojuszników za rząd państwa nieprzyjacielskiego. W deklaracji, ogłoszonej swego czasu przez rządy St. Zjednoczonych, ZSRR i W. Brytanii podkreślono, że sojusznicy dążą do odrodzenia niezależnego państwa austriackiego. W związku z tym Austria domaga się udziału swych przedstawicieli w czasie przygotowywania traktatu pokojowego przez zastępców ministrów spraw zagranicznych.

WIEDEŃ (PAP). Z kół miarodajnych donoszą, że Austria przedłożyła Zw. Radzieckiemu konkretne propozycje, dotyczące warunków pokojowych, które mają być omawiane na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie. Jak twierdzą wspomniane koła Austria byłaby gotowa przeprowadzić rokowania co do własności około jednej trzeciej zakładów przemysłowych, przejętych przez Zw. Radziecki. Austria byłaby gotowa wykupić od Zw. Radzieckiego w ciągu 5 lat mienie przejęte przez Zw. Radziecki jako mienie poniemieckie.

„Przygrywka" do konferencji Okrągłego Stołu
Miotaczy ognia przeciw wozom pancernym
użyli terroryści w walce z Anglikami w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP). — Żydowska organizacja terrorystyczna Irgum Zvi Leumi, zapowiedziała wszczęcie nowej akcji przeciwko wojskom brytyjskim w Palestynie. W nocy z czwartku na piątek w Kirayat Haim w pobliżu Haify kilku uzbrojonych Żydów ostrzeliwało z broni automatycznej i obrzuciło granatami ręcznymi brytyjski obóz wojskowy. W Kurdami koło Kirayat Haim brytyjski samochód wojskowy najechał na minę. Jeden oficer brytyjski stracił życie, a 3 żołnierzy zostało rannych. W Haifie słyszano gwałtowną eksplozję. W Jerozolimie wóz policyjny, został zaatakowany miotaczami ognia produkcji palestyńskiej. W Tel Avivie terroryści żydowscy zaatakowali brytyjską kwaterę wojskową, strzelając z broni automatycznej z dachów przeciwległych domów.

Przedstawiciele władz brytyjskich podkreślają, że ofensywa terrorystyczna, w której po raz pierwszy użyto miotaczy ognia, nie spowodowała większych ofiar w ludziach.

ZABICI I RANNI

Według urzędowych obliczeń straty są następujące: 1 oficer zabity, rannych 6 żołnierzy brytyjskich, 2 policjantów brytyjskich, 2 policjantów arabskich, 1 osoba cywilna. Również wśród Żydów są ranni.

W pobliżu stacji kolejowej w Tel-Avivie wybuchła mina i został rzucony granat ręczny do parku samochodowego wojsk brytyjskich. Szosy dookoła Tel-Avivu zostały podminowane.

„NIE ZABIJAJ!"

Według dalszych wiadomości w nocy z czwartku na piątek, w Haifie wybuchła bomba. W pobliżu Hadera wyleciały w powietrze 2 samochody wojskowe, które najechały na minę o zapalniku elektrycznym. Terroryści zaatakowali wojskową stację straży pożarnej przy brytyjskim obozie wojskowym w Hadera. W kilka godzin po atakach terrorystów żydowskich na murach Tel-Avivu ukazały się napisy po hebrajsku: „Nie zabijaj". Pod napisami figurował podpis antyterrorystycznej organizacji żydowskiej. Organizacja wzywa ludność żydowską do pomagania w walce z akcją terrorystyczną.

PODZIAŁ POD EGIDĄ ONZ

LONDYN (PAP). Liberalna prasa brytyjska stoi na stanowisku, że jedynym możliwym rozwiązaniem jest podział Palestyny ewent. pod egidą O. N. Z.

„News Chronicle" podkreśla, że działalność terrorystyczna niewątpliwie wywoła represje, jednak represje nie stanowią istotnego rozstrzygnięcia sprawy. „News Chronicle" twierdzi, że dla zrealizowania projektu podziału Palestyny, należy pozyskać współpracę St. Zjednoczonych i w razie konieczności należy zwrócić się o poparcie do O. N. Z.

„Manchester Guardian" również uważa podział Palestyny za rozwiązanie najsłuszniejsze i najwłaściwsze, zalecając jednak uprzednie przedłożenie sprawy O. N. Z.

Konserwatywny *„Verkshire Post"* nie traci nadziei na osiągnięcie rozwiązania kompromisowego na terenie Palestyny.

„Daily Werker" sądzi, że zagadnienie Palestyny dlatego tylko zostało tak bardzo zaognione, ponieważ dotychczas podchodzono do niego jedynie z punktu widzenia interesów strategicznych Imperium Brytyjskiego.

DYMISJA WYS. KOMISARZA

JEROZOLIMA (SAP). Rozeszły się pogłoski, że wysoki komisarz dla Palestyny, Cunningham, miałby być zastąpiony przez lorda Louis Mountbottona.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że Wysoki Komisarz Palestyny Cunningham odbył natychmiast po przybyciu do Londynu konferencję z szefem brytyjskiego sztabu generalnego, marsz. Montgomery.

Zilliacus ostrzega przed polityką antyradziecką

LONDYN (SAP). Znany w Polsce parlamentarzysta brytyjski, Zilliacus, przemawiał na dorocznej konferencji studentów socjalistycznych. Zilliacus zacytował w swym przemówieniu artykuł ogłoszony w piśmie londyńskim „News Chronicle", dotyczący projektu połączenia anglo - amerykańskich sił zbrojnych. Zdaniem mówcy, posunięcie takie byłoby przyjęciem za fakt dokonany, iż nieprzyjacielem w przyszłym konflikcie będzie ZSRR. Oznaczałoby to, że państwa anglo-saskie staczają się po równi pochyłej ku antyrosyjskiej koalicji, zgodnie z hasłami rzuconymi przez Churchilla w jego przemówieniu w Foulton.

Pożegnanie belgijskich gości
u Ministra tow. Kaczorowskiego

Dnia 2 bm. w godzinach wieczornych minister odbudowy tow. prof. Kaczorowski wydał na cześć gości belgijskich, z ministrem Terfve na czele, przyjęcie w salonach Stowarzyszenia Architektów R. P. w Warszawie.

Udział w przyjęciu wzięli przedstawiciele rządu, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele partii politycznych, Zarządu Miejskiego i inni.

Na serdeczny toast tow. min. Kaczorowskiego, odpowiedział min. Terfve, ze wzruszeniem dziękując za przyjęcie, jakiego doznał w Polsce.

Okręty w polskich stoczniach
chce budować zagranica

W ostatnich tygodniach poszczególne firmy maklerskie: angielskie, chińskie, norweskie oraz innych krajów zwrócił się do naszych stoczni z zapytaniem w sprawie skierowania zamówień na budowę nowych jednostek morskich w Polsce. Sfinansowanie tych zamówień odbyło by się na drodze międzynarodowego clearingu.

Jeśli zamówienia zagraniczne zostaną załatwione pomyślnie, przyczynią się do rozbudowy nowego przemysłu okrętowego.

Buchenwaldzie stosowano gaz musztardowy

NORYMBERGA (SAP). W procesie przeciwko zbrodniczym lekarzom hitlerowskim, prok. Hardy wygłosił przemówienie na temat poufnej korespondencji pomiędzy Karolem Brandtem, osobistym lekarzem Hitlera a prof. Hirtem z uniwersytetu w Strassburgu. Korespondencja dotyczyła eksperymentów z gazami duszącymi, dokonywanych na więźniach Buchenwaldu, w szczególności gazem musztardowym, którego skutki są śmiertelne.

Na fundusz wyborczy PPS

Tow. wiceminister Żakowski wpłaca 5.000 zł.

Tow. Bauer Adolf z Londynu wpłaca 5.000 zł.

Sekcja Centralna Nauczycieli PPS wpłaca 50.000 zł.

Koło PPS przy Dyr. Hoteli Miejskich wpłaca 2.410 zł.

Prezes R. Tschakert, Dyrekcja i Rada Zakładowa „Fabryki Uszczelnień R. Tschakert", złożyła za pośrednictwem Dzielnicy „Wola" 3000 zł.

Tow. dr Wiktor Trojanowski wpłacił 2000 zł.

Tow. red. R. Lessel wpłacił 3000 zł.

Spółdzielnia Kolporterów „Express" wpłaciła 10.000 zł.

Tow. Ksawery Świerkowski wpłacił 2.000 zł. i wzywa tow. dr J. Salcewicza i tow. dr H. Jabłońskiego.

Tragiczna wycieczka na lodowiec w N. Zelandii

TIMARO — Nowa Zelandia (PAP). Grupa 14 studentów i studentek uniwersytetu w Wellington, zapalonych alpinistów, zaalarmowała stacje ratownicze — za pomocą przenośnego radia — wzywając pomocy.

2 uczestników wycieczki zginęło, 6 jest rannych, reszta znalazła się w bardzo ciężkim położeniu w okolicy lodowca na wysokości ok. 2.700 metrów, wśród głębokich śniegów.

Natychmiast uruchomiono wyprawę ratowniczą, a niezależnie od tego samoloty krążą nad pozostałymi przy życiu turystami, zrzucając im żywność i środki lekarskie. Jednocześnie uruchomiono pługi śnieżne, które mają oczyścić trasę, wynoszącą około 25 km.

Polacy sądzą niemieckich zbrodniarzy
we francuskiej strefie Niemiec

WARSZAWA (SAP). Dziś rozpoczyna się w Garmstadt w Badenii (okupacja francuska) masowy proces przeciwko 700 funkcjonariuszom niemieckich obozów koncentracyjnych. W komplecie sądzącym zasiadają — prócz sędziów francuskich — sędziowie belgijscy, luksemburscy i polscy. Polskie Ministerstwo Sprawiedliwości wydelegowało do Trybunału sędziego mjr. dr. Henryka Gelba, a na rzecznika oskarżenia — wiceprokuratora warszawskiego sądu okręgowego, dr. Pławskiego.

Nowy ambasador Jugosławii
przybył do Warszawy

W dniu wczorajszym przybył z Belgradu do Warszawy nowomianowany ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce, dr Rade Pribicewic, powitany na dworcu przez dyrektora Protokółu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych A. Gubrynowicza, ambasadora ZSRR w Warszawie p. W. Z. Lebiediewa i charge d'affaires Jugosławii w Warszawie, p. M. Drogowicza, na czele członków ambasady Jugosłowiańskiej.

30 lat zamknięty w mieszkaniu
Ofiara chorobliwej miłości macierzyńskiej

LONDYN (PAP). W Salford, w pobliżu Manchesteru, przedstawiciele opieki społecznej dokonali niezwykłego odkrycia, gdy weszli do jednego z mieszkań w związku ze zgonem jego właścicielki. W mieszkaniu zastano syna zmarłej, mężczyznę w wieku lat 39, fizycznie zupełnie zdrowego, który nie opuszczał mieszkania od 30 lat i od dzieciństwa nie mówił z nikim oprócz matki. Zamknięty w mieszkaniu mężczyzna przeraził się widokiem nieznanych osób. Nie był on w stanie ubrać się, ani jeść bez pomocy i mówił jak małe dziecko.

Nieszczęśliwy człowiek był ofiarą chorobliwej „miłości macierzyńskiej", gdyż matka, w przesadnej trosce o swe coraz starsze dziecko, nie pozwalała mu wychodzić z domu.

PRZEGLĄD PRASY

NIE PRZYSPARZAĆ „ZŁEJ KRWI”

W artykule wstępnym „Życie Warszawy” omawia zagadnienie biurokratyzmu w wielu z naszych urzędów:

„Listy i podania zalegują nieraz długimi miesiącami w teczkach akt, od których puchną biurka i szafy właściwych referentów. A interesanci obijają się od wydziału do wydziału, od stołu do stołu, nie mogąc nieraz trafić nawet na ślad swego pisma. Ile traci się na to „wyczekiwanie“ czasu, ile przysparza to „złej krwi“ — wie tylko ten, kto był kiedyś „petentem“, który ma od któregokolwiek z urzędów otrzymać w niewiadomej przyszłości odpowiedź. A przecież doprawdy wystarczyłaby nieraz odrobina dobrej woli, by często od ręki lub co najwyżej w ciągu paru dni odpowiedzieć na list, lub podanie, tak jak to zwykły czynić urzędy wszystkich krajów, w których panuje poszanowanie dla człowieka, dla jego czasu, sił i zdrowia“.

Pismo zwraca również uwagę na nieprzestrzeganie godzin biurowych przez urzędników, na konferencie i odprawy w godzinach przyjęć i zapytuje:

Czemu tak się dzieje? Czy konferencje i odprawy urzędników nie mogłyby się odbywać poza godzinami przyjęć? Czy pracownicy nie mogliby załatwiać służbowych spraw na miećcie poza godzinami przyjęć? Czy godziny przyjęć nie powinny być wyłącznie zarezerwowane dla interesantów?

WZÓR Nr. 3

„Głos Ludu” drukuje „wzór reklamacji”, dołączony do instrukcji przedwyborczej Zarządu Woj. P. S. L. w Krakowie. Wzór Nr. 3 przewiduje ,jak należy tłumaczyć się z zarzutu współdziałania z okupantem:

„Do Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w...

Obwodowa Komisja Wyborcza w... odmownie załatwiła moją reklamację co do uzupełnienia spisu wyborców. Komisja w uzasadnieniach swej decyzji podała, iż w okresie okupacji niemieckiej czerpałem korzyści ze współpracy gospodarczej z władzami okupacyjnymi z oczywistą szkodą dla narodu polskiego. Zarzut ten uważam za bezpodstawny...

Pewne transakcje z niektórymi żołnierzami niemieckimi były pozorowaniem mojej działalności konspiracyjnej“... i t. d. i t. d.

„Wytłumaczony” w ten sposób człowiek, który współdziałał z Niemcami, ma uzyskać prawo głosowania, którego jest pozbawiony na podstawie art. 2 ordynacji wyborczej. i głosować oczywiście... na P. S. L.

Powiada przysłowie. że psie głosy nie idą pod niebiosy....

INWESTYCJE NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH a Danina Narodowa

Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że ogniskiem zapalnym Europy są Niemcy, które stosują system podboju świata rozłożony na etapy wojen wygranych czy nawet przegranych. I zawsze istnieje potencjalne niebezpieczeństwo. że imperializm niemiecki wyruszy na nową, zbójecką wyprawę.

Są dwa sposoby skutecznego zapobieżenia temu niebezpieczeństwu. Pierwszy — to zgoda i czujność wszystkich narodów pokój miłujących. A drugi — to pozbawienie państwa niemieckiego terenów wysoko uprzemysłowionych, stwarzających militarny potencjał Niemiec. Tę gwarancję dają nam dzisiejsze granice Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, oraz oddzielenie od Rzeszy Zagłębia Saary i umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry.

Nasze Ziemie Odzyskane w granicach Polski służyć będą dobrobytowi i kulturze ludzkości. W granicach Niemiec — stały by się narzędziem nowej agresji.

Potężna dźwignia

Trwała poprawa warunków bytu społeczeństwa w Polsce wiąże się nierozłącznie z odbudową i przebudową kraju. do czego podstawę stworzyły doniosłe reformy społeczne wprowadzone w życie w myśl Manifestu Lipcowego P. K. W. N. Do dalszej realizacji powszechnego dobrobytu potrzeba nam potężnej dźwigni gospodarczej. I taką dźwignię mamy w postaci Ziem Odzyskanych.

Jest to narzędzie gospodarcze wysokiej wartości, aczkolwiek poważnie wyszczerbione w wyniku działań wojennych. Tę dźwignię musimy dziś tylko wyremontować tak, aby mogła skutecznie być wykorzystana. Ten remont — to zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. które może być dokonane stosunkowo niewielkim kosztem.

Zapewnienie Polsce Ziem Odzyskanych jest dla nas kwestią „być albo nie być”. To zaś osiągnąć możemy — przy utrzymywaniu słusznej linii naszej polityki zagranicznej — tylko przez pełne zagospodarowanie tych Ziem. To też nie możemy rozwlekać tego zadania na czas życia pokolenia. Musimy dokonać go w ciągu krótkiego okresu. w którym ważą się losy Europy. Musimy dokonać go w czasie trzech lat w ramach Narodowego Planu Gospodarczego.

Nadzwyczajne środki

Nadzwyczajne zadania wymagają nadzwyczajnych środków. A takim środkiem jest Danina Narodowa na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Konieczność daniny jest niesporna. Wprowadzenie jej w okresie przedwyborczym stwierdza, że Rząd w pełni poczucia odpowiedzialności za przyszłość kraju wybrał drogę trudniejszą. lecz jedynie właściwą. Rok 1947, pierwszy rok Narodowego Planu Gospodarczego, musi być w pełni wykorzystany. Opóźnienie Daniny o 2 miesiące spowodowałoby stratę tak cennych pierwszych trzech miesięcy tego roku. Dlatego tak się składa, że drugi poważny wysiłek finansowy polskiego społeczeństwa zbiega się z aktem powszechnego udziału obywateli w akcie politycznym. jakim było głosowanie ludowe. a obecnie wybory do Sejmu Ustawodawczego.

Warto jest wspomnieć o wynikach Pożyczki Odbudowy Kraju, która dała niespełna 4½ miliarda złotych, umożliwiając przez to osiągnięcie poważnej kwoty 50 miliardów złotych inwestycji z dotacji budżetowych i z kredytów banków państwowych w 1946 r. Pożyczka Odbudowy Kraju w całości użyta na cele tych inwestycji, przyczyniła się do pełniejszej realizacji Państwowego Planu Inwestycyjnego W jeszcze większej mierze Danina Narodowa przyczyni się do realizacji zamierzeń pierwszego roku Narodowego Planu Gospodarczego.

35 miliardów

Należy przypomnieć. że w roku przyszłym trzeba będzie zainwestować na Ziemiach Odzyskanych ponad 35 miliardów złotych, a mianowicie (w milion. zł.)

Komunikację		6.850
w tym koleje	4.230	
drogi kołowe	900	
łączność	560	
drogi wodne	1.000	
Żeglugę		3.150
Przemysł		8.480
Budownictwo		4.500
Rolnictwo		9.900
Leśnictwo		990
Spółdzielczość		600
Zdrowie i Opieka Społ.		700
Szkolnictwo		400
Różne		240

Z tej sumy Danina Narodowa pokryć ma około trzeciej części. Widać więc, że bez tego środka zagospodarowanie Ziem Odzyskanych nie mogło by w pełni być realizowane. Bez Daniny liczne fabryki musiałyby pozostać nieczynne liczne gospodarstwa, domy, szpitale i szkoły — w ruinach, liczne kolejе — w części tylko uruchomione.

To też Danina Narodowa spotkała się z powszechnym zrozumieniem społeczeństwa. Stanowi bowiem nie tylko poważny wkład gospodarczy społeczeństwa w odbudowę kraju. Stanowi zarazem spokojną lecz bardzo wymowną odpowiedź wszystkim nieprzyjaciołom Polski i nieprzyjaciołom pokoju światowego, wszystkim pomocnikom rewizjonizmu niemieckiego, którzy chcieliby kwestionować przynależność naszych Ziem Zachodnich.

Z przebiegu dotychczasowej akcji widzimy jasno, że cały naród wpłacając powszechnie Daninę Narodową daje wyraz niezłomnej woli zapewnienia Polsce Ziem Zachodnich po wszystkie czasy.

Wiktor Kościński

Pełnomocnik Rządu do spraw Daniny Narodowej

Londyński „City-Observer” pisze:

Polska będzie potęgą przemysłową we Wschodniej Europie

LONDYN. Angielski tygodnik finansowo-gospodarczy „City Observer“ w artykule pod tytułem „Polski rozmach eksportowy“ omawia wyniki subskrypcji Daniny Narodowej oraz poddaje analizie polski plan odbudowy gospodarczej.

Pismo zaznacza, że główny wysiłek Polski jest zwrócony ku szybkiej odbudowie Ziem Odzyskanych, z których rząd polski chce szybko stworzyć najbardziej uprzemysłowiony rejon w Środkowej i Wschodniej Europie, — być może bardziej jeszcze uprzemysłowiony, niż część cieszyńskiego, będąca obecnie pod czeską administracją. Gdy wszystkie fabryki na tamtejszych terenach zaczną produkować — pisze tygodnik — Polska stanie się czołowym państwem przemysłowym we Wschodniej Europie przy dużych możliwościach eksportu gotowych towarów na równi z rolniczymi.

Nawet jeśli Związek Radziecki zwiększy swoje zamówienia w Polsce — pisze tygodnik angielski — czego należy się spodziewać, to Polska jednak będzie posiadała nadwyżkę gotowych towarów, dla których zechce znaleźć rynki zbytu w innych krajach zagranicznych.

To samo pismo w artykule, w którym zajmuje się stale zwiększającym się eksportem węgla z Polski, stwierdza, że „Polska zajmuje obecnie przodujące miejsce, jako eksporter węglowy. Dalszy wzrost eksportu do wysokości 25 milionów ton oczekiwany jest w latach 1947 — 1948. Polska polityka eksportu węgla zmierza do ustanowienia placówek importowych w państwach, do których przekazuje się węgiel, w celu wzmocnienia pozycji polskiej na tych rynkach.

Kandydaci Związków Zawodowych na liście Nr 3

Następujący kandydaci na posłów z ramienia Związków Zawodowych **figurują na** liście Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. **W nawiasach podajemy okręg, w którym dany towarzysz kandyduje:**

Witaszewski Kazimierz (Łódź-miasto), Przewodniczący KCZZ.
Rusinek Kazimierz (Gdynia), Sekretarz Generalny KCZZ.
Kuryłowicz Adam (Katowice), Wiceprzewodniczący KCZZ i przewodn. Zarz. Gł. ZZK.
Szcześniak Józef (Będzin), Wiceprzewodniczący KCZZ i przewodn. Zarz. Gł. Centr. Zw. Zaw. Górników.
Sokorski Włodzimierz (Wrocław), Sekretarz KCZZ.
Metyka Lucjan (Chrzanów), Sekretarz KCZZ.
Burski Aleksander (Piotrków), Czł. Prez. KCZZ i przewodn. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Robot. i Prac. Przem.-Włókienniczego.
Czerwiński Marian (Chrzanów), Czł. Prezydium KCZZ.
Kwiatkowski Stanisław (Świebodzin), Czł. Prezydium KCZZ.
Gajewski Piotr (Warszawa), Czł. Prez. KCZZ i przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ.
Kieszczyński Józef (Gliwice), Przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Robotn i Prac. Przem Metalowego.
Kurzela Gwidon (Włocławek), Czł. KCZZ i przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Rob i Prac. Przem. Budowlanego, Ceramicznego i pokrewnych zawod.
Bancerz Stefan (Lista Państwowa), Przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Państw.
Głowacki Czesław (Zgierz), Przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji.
Dr. Rutkiewicz Jan (Lista Państwowa), Przewodn. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac Służby Zdrowia.
Wojas Paweł (Katowice), Sekretarz Generalny Zarz. Gł. Central. Zw. Zaw. Górnictwa.
Zduńczyk Włodzimierz (Ostrowiec), Sekretarz Gen. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Rob i Prac. Roln.
Pokora Wojciech (Poznań), Przewodniczący Wydz. Org. Zarz. Gł. Związku Nauczycielstwa Polskiego.
Jerzyk Emil (Gorlice), Czł. KCZZ, Sekretarz Gen. Zarz. Gł. Zw. Zaw Przem Naftowego.
Żółkiewski Stefan (Lista Państwowa), Sekretarz Generalny Zarz. Gł. Zw Zaw Literatów.
Cieślik Adolf (Będzin), Czł. KCZZ i wiceprzewodn. Zarz. Gł. ZZK.
Orłowski Bolesław (Myślenice), Z-ca przewodn. Zarz. Gł. SNP.
Kuroczko Eustachy (Lignica), Czł. Zarz. Gł. ZNP.
Ćwik Tadeusz (Pruszków), Wiceprzewodn. Zarz. Gł. Zw Zaw Prac. Państw
Żukowski Wacław (Toruń), Czł. KCZZ i wiceprzewodn. Zarz. Gł. ZZK.
Głowacki Lucjan (Zgierz), Wiceprzewodn. OKZZ-Łódź.
Nieszporek Ryszard (Bielsko), Wiceprzew. Zarz Gł. Centr. Zw Zaw. Górn
Nałkowska Zofia (Kraków), Czł. Zarz Główn Zw. Zaw. Literatów.
Rustecki Jan (Warszawa-miasto), Czł. KCZZ i przewodn. Warsz. Rady Zw Zaw.
Kołodziej Antoni (Gdynia), Przewodn OKZZ Gdańsk.
Kowalczyk Stanisław (Myślenice), Czł. KCZZ i przewodn OKZZ Kraków
Kubiak Julian (Białystok), Przewodniczący OKZZ — Białystok.
Domagała Zygmunt (Lublin), Przewodniczący OKZZ — Lublin.
Przedmojski Wacław (Lublin). Czł. Zarz. Gł. ZZK.
Sadło Genowefa (Lublin), Czł. Zarz Gł. Zw. Zaw. Prac. Sam Teryt. i Użyt. Publ.
Bień Józef (Lublin), Sekretarz OKZZ Lublin.
Rak Jan (Szczecinek), Skarbnik Zarz. Gł. ZZK.
Kupczyński Bronisław (Koźle), Czł. KCZZ i sekretarz OKZZ Katowice.
Flacht Piotr (Chrzanów), Czł. KCZZ i przewodn. Zarz. Okr. ZZK — Kraków.
Sokół Bolesław (Kalisz), Czł. KCZZ i czł. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych.
Dr. Zajączkowski Zdzisław (Wrocław II), Kier. Wydz. Wych. Fizycz. i Sportu KCZZ.
Ślusarek Kazimierz (Toruń), Czł. Wydz. Wyk. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Rob i Prac. Rolnych.
Zborowski Włodzimierz (Gdynia), Sekr. Oddz. Robotn. Portowych Zw. Zaw Transportowców w Gdyni.
Pług-Pietowski Jerzy (Szczecinek), Działacz Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych.
Turek Tadeusz (Opole), Czł. Zarz. Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych.
Kazuro Stanisław (Warszawa), Czł. Zarz. Główn. Zw. Zaw. Muzyków.
Lorentz Władysław (Tarnów). Przewodn. Pow. Rady Zw. Zaw. Tarnów.
Karaczewski Artur (Łódź m.), Przewodn. Zarz. Okr. Zw. Zaw. Dziennikarzy w Łodzi.
Gierszel Franciszek (Poznań), Przewodniczący Rady Zakładowej f-ki H. Cegielski.
Wójcicki Henryk (Ostrowiec). Przewodniczący Rady Zakładowej Zakładów Ostrowieckich.
Pietrzyk Władysław (Ostrowiec), Przew. Oddz. Zw. Zaw. Metalowców w Kielcach
Kepczyński Wincenty (Płońsk). Sekr. Zw. Zaw. Transportowców w Płońsku.
Nowakowski Antoni (Włocławek), Przewodn. Rady Zakł. f-ki „Celion“ we Włocławku.
Pieprzyk Józef (Kalisz). Przewodn. Zarz. Okr. ZZK Poznań.
Sarna Roman (Wrocław I), Przewodn Rady Zakł. f-ki „Wodomierzy“.
Kleczkowski Antoni (Lignica). Przew. Rady Zw. Zaw. w Świdnicy.
Młynarski Józef (Bolesławiec). Przew Oddz. ZZK Jelenia Góra.
Szymański Franciszek (Leszno), Sekr. Oddz. Zw. Zaw. Rob. i Prac Rolnych w Poznaniu.
Pelczarski Wojciech (Gorlice), Przew. Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Państwowych w Rzeszowie.
Wierzba Jan (Chrzanów), Sekr. Pow Rady Zw Zaw. Chrzanów.
Kupczak Antoni (Pabianice), Przew. Zarz. Okr. Zw. Zaw. Rob. i Prac Rolnych.
Prawiński Józef (Wrocław II), Czł. Zarz. Oddz. Zw. Zaw. Prac. Skarbowych we Wrocławiu.
Polkowski Wacław (Mińsk-Maz.), Działacz ZNP.
Jezierski Stanisław (Warszawa m.), Działacz ZZK.
Piwowarska Irena (Łódź), Sekr. Sekcji Dziewiarskiej Zw. Zaw Rob. i Prac. Przem Włókienniczego w Łodzi.
Ziółkowski Maurycy (Piotrków), Przewodn Rady Zakł. Huty „Hortensja“.
Białacki Jan (Radom), Działacz ZZK.
Gumiński Wacław (Biskupice). Działacz ZZK.
Gunia Stefan (Katowice). Działacz Zw Zaw Górników.
Tułodziecki Wacław (Warszawa - m.). Działacz ZNP.
Niedzielski Ignacy (Świebodzin), Wiceprzewodniczący Zarz. Okr. Zw. Zaw Prac Poczt i Telekomunikacji w Poznaniu.
Rozgorski Jan (Wrocław II), Działacz Zw Zaw Dziennikarzy.
Dewor Władysław (Poznań), Sekr. Oddz. Zw. Zaw. Prac. Spółdz. w Poznaniu.

NA MARGINESIE

„Pańska łaska“

Z uczuciem zdumienia i niepokoju przeciętny Polak dowiaduje się z prasy codziennej o tym, jak to stara Anglia hołubi, przytula czule do rozmiłowanego serca wczorajszych nieprzyjaciół, miotających tak niedawno bomby, czy mordercze pociski z dalekonośnej broni na Londyn, Coventry czy Birmingham. Jak to każda rodzina angielska uważa za swój obowiązek przyjmowanie w okresie świąt choćby jednego, jedynego jeńca, napojenie go i nakarmienie do syta, jak cisnęły się tłumy przed urzędami pocztowymi, aby móc wysłać świąteczne paczki do okupacyjnej strefy brytyjskiej, jak bratano się w Nadrenii, czy Westfalii, jak wzruszająco ogłaszano amnestie, jak w tym szale fraternizacji zapomniano nawet o własnych, samotnych żołnierzach! Miłość bywa zazwyczaj ślepa i skłonna do popełniania głupstw, ale doprawdy nie podejrzewaliśmy zimnokrwistych, flegmatycznych synów Albionu o taki bezmiar swoistej uczuciowości.

Nie mam bynajmniej zamiaru obrażania tak zacnej instytucji, jak Armia Zbawienia. Ale wydaje mi się, że coś z jej dziwacznych sposobów walki ze złem, przejawia się obecnie w anglosaskim germanofilstwie. Odurzyć Niemców miłością, nawrócić za wszelką cenę, zbawić ich zbłąkane dusze, no i przy okazji drobiazg — wyzyskać ocalały potencjał przemysłowy w zachodniej Rzeszy. Chyba niejedna stara panna za Kanałem z roztkliwieniem wita takiego nawróconego SS-Manna, który już nigdy, ale to nigdy nie kopnie bezbronnego, nie powiezie do krematoryjnego pieca konającego z głodu więźnia; który wyrzeka się uroczyście tępienia całych narodów gwoli rozszerzenia niemieckiej przestrzeni życiowej. Takiego poskromionego, łagodnego Niemczyka, co to lekkomyślnie zaufał niedobremu Fuehrerowi.

Mimo, że nie dążę bynajmniej do całkowitego wytępienia narodu niemieckiego, mimo, że nie pozwoliłbym sobie nigdy na skrzywdzenie niemieckiej kobiety czy dziecka, przyznaję się wstydem, że nikłą mam wiarę w skuteczność tego gwałtownego nawracania i bardziej mnie przekonywują twarde słowa uczciwego, bez zastrzeżeń Niemca, prof. Foerstera z Genewy. Orzekł on już dość dawno, bo jeszcze przed wybuchem wojny, że jeśli Niemcy nie zaznają na własnej skórze tego zła, które zadały innym narodom, póty nie ma mowy i ich radykalnej, gruntownej poprawie. A Foerster, nieubłagany wróg pruskiego militaryzmu, bezwątpienia znał lepiej swoich rodaków od zacnych idealistów z mglistej Anglii.

Zresztą, wolnoć Tomku w swoim domku. Ostatecznie moglibyśmy się nie zajmować ową angielsko-niemiecką sielanką, której ktoś kiedyś może gorzko żałować, gdyby... Gdyby mimowoli myśl nasza nie biegła do samotnych, żałosnych baraków, rozsianych na niegościnnym szkockim brzegu, baraków, budzących ponoć widoczną niechęć wśród ludności miejscowej, baraków, w których tkwią do dzisiaj strzępy dawnych, okrytych chwałą polskich dywizyj, pułków, batalionów... Gdyby nie los tych zapomnianych przez wczorajszego sprzymierzeńca żołnierzy, o których dziś tyle zgryźliwych uwag czytamy w angielskich dziennikach.

Pewnie, że powinni wracać, pewnie, że uczynili źle, ulegając emigracyjnej agitacji. Wiemy o tym, aż za dobrze. Ale z drugiej strony, nawet wiedząc o tym, nie możemy i nie chcemy, jako naród, wyrzec się tych ludzi, wykreślić ich z naszej pamięci, zapomnieć, przestać interesować się ich losem. I dziwnie nam trochę, że ten, który walił w gruzy miasta brytyjskie, jest dziś w Wielkiej Brytanii większą otaczany sympatią, niż ten, którego pierś zdobią nieraz brytyjskie odznaczenia bojowe.

Myśląc, zatroskani o tych sprawach, błogosławimy losowi, że oto jesteśmy w domu własnym, w domu może niezbyt luksusowo urządzonym, mocno przez burzę nadwyrężonym, ale przecie swoim... I nie potrzebujemy się dopraszać pańskiej, sytej łaski, co to na pstrym, jak wiadomo, jeździ koniu.

ALFA

Mobilizacja sił roboczych w Czechosłowacji

PRAGA. W związku z wprowadzeniem w życie 2-letniego planu odbudowy gospodarczej państwa, na terenie Czechosłowacji zostanie przeprowadzona mobilizacja sił roboczych w liczbie 400.000 osób.

Z urzędów administracji publicznej przeniesionych zostanie do przemysłu 60.000 pracowników, a 80.000 kobiet obejmie w urzędach stanowiska mężczyzn, zdolnych do pracy.

Stypendium Im. Ign. Daszyńskiego

Celem uczczenia pamięci Ignacego Daszyńskiego Rada Zakładu Ubezpieczeń Społecznych postanowiła stworzyć stypendium im. Ignacego Daszyńskiego, niezależnie od stypendiów już istniejących.

Stypendium to w wysokości 3.000 zł. miesięcznie otrzymywać będzie słuchacz Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie. prowadzonej przez Zarząd Gł. TUR, na wniosek tej instytucji.

RTPD dziękuje

Zarząd Główny R. T. P. D dziękuje z okazji Nowego Roku Przyjaciołom, Ofiarodawcom i Pracownikom w całej Polsce za udzieloną pomoc i poparcie dla pracy nad wychowaniem Nowego Człowieka w Polsce.

Na RTPD

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych składa na RTPD Zł. 5.000.

Benedykt Hertz — zł. 500.

R. M. — zł. 500.

Wrażenia z pobytu w ZSRR IV

Napisał Henryk Świątkowski

Z. S. R. R. stanowi najlepszy wzór przyjaznego współżycia różnych narodów w jednym związku narodowych republik.

Wkrótce po Wielkiej Rosyjskiej Rewolucji Październikowej rząd radziecki obwieścił wszystkim narodom b. rosyjskiego imperium ich prawo do samookreślenia państwowego aż do oddzielenia się włącznie. Ukraina, Białoruś i inne kraje b. cesarstwa rosyjskiego uzyskały niezawisłość państwową, a później dopiero weszły w skład Związku Socjalistycznych Radzieckich Republik, przy czym powstanie Z. S. R. R. nastąpiło z inicjatywy tych właśnie republik.

NA DRODZE DO WOLNOSCI

Narody ukraiński i białoruski w ciągu jednego pokolenia dwukrotnie walczyły z orężem w ręku z napastnikami niemieckimi. W r. 1918 imperialiści niemieccy, wykorzystując trudności młodej władzy radzieckiej, okupowali terytorium Ukrainy i Białorusi. Walka ukraińskich i białoruskich patriotów ramię przy ramieniu z innymi narodami Z.S.R.R. przeciwko najeźdźcom niemieckim stanowi piękną kartę dziejów walki o wolność i niepodległość.

W ciągu 29 lat istnienia władzy radzieckiej powstałe na „kresach" b. imperium rosyjskiego republiki związkowe stały się doskonale zorganizowanymi państwami, działającymi we własnym imieniu na arenie międzynarodowej. Jak wiadomo, dwa z tych państw — Ukraina i Białoruś — są członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

ROZWÓJ UCISKANYCH DAWNIEJ NARODÓW

Uciskane przez carat narody b. imperium rosyjskiego osiągnęły w krótkim czasie wysoki poziom rozwoju. Wyrosły narodowe kadry klasy pracującej, inteligencji, pracowników aparatu państwowego. Rząd radziecki położył największy nacisk na likwidację gospodarczego i kulturalnego zacofania tych narodów, na faktyczne urzeczywistnienie równouprawnienia narodów, poręczonego przez konstytucję Z.S.R.R.

Uwolnione od niewoli carskiej narody pracują aktywnie nad organizacją swoich narodowych republik i okręgów. Ogólnozwiązkowe organy władzy państwowej okazywały i okazują im pomoc, prowadząc niezmiennie politykę przyjaźni i braterstwa między narodami Z.S.R.R. Oto kilka liczb. Przemysł w Związku Radzieckim od 1913 do 1940 r. wzrósł prawie 11-krotnie, a np. w Kazachstanie 22-krotnie; w Gruzji 26-krotnie, w Kirgizji 160-krotnie, w Tadżikistanie 240-krotnie.

W DZIEDZINIE KULTURY

Równie wydatnie powiększył się poziom w dziedzinie kultury. Od 1914/15 r. do 1938/39 roku szkolnego w średnich szkołach zawodowych, przygotowujących kadry średniej kwalifikacji, liczba uczni wzrosła: w R.S.F.S.R. 23-krotnie, w Białejrusi 45-krotnie, w Azerbejdżanie 54-krotnie, w Armenii 110-krotnie,. w Uzbekistanie 219-krotnie. Na „kresach" Rosji do czasu Rewolucji Październikowej nie było mowy o organizacji sieci szkół wyższych. Obecnie we wszystkich republikach związkowych istnieją uniwersytety i inne szkoły wyższe. W szeregu republik związkowych istnieją akademie nauk. Np. istnieje Akademia Nauk Kazachskiej S.R.R. w stolicy tej republiki Ałma-Ata. Prezydentem Akademii Nauk Kazachskiej S.R.R. jest K. I. Satpajew, członek — korespondent Akademii Nauk Z.S.R.R. Nie ma prawie dziedziny nauki, którą nie zajmowałyby się instytuty naukowe Akademii Nauk Kazachskiej S.R.R. (geologia, medycyna, technologia, metalurgia, nauki humanistyczne i t. d.). Akademia zebrała bogaty materiał z zakresu kazachskiego folkloru. Opracowała wiele słowników oraz podstawy naukowe gramatyki języka kazachskiego. Opracowała historię kazachskiej literatury. Przygotowuje wydanie drugiego uzupełnionego wydania „Dziejów Kazachstanu od najdawniejszych czasów aż do czasów ostatnich". Przygotowuje wiele utworów klasyków literatury kazachskiej, w tej liczbie jej pierwszego twórcy — Abaja Kunanbajewa. Akademia stworzyła 16 instytutów naukowo - badawczych, wiele laboratoriów i filie w różnych miastach Kazachstanu.

Te narody Z.S.R.R., które do czasu rewolucji nie miały nawet własnego alfabetu, w czasie rządów radzieckich osiągnęły wysoki poziom własnego piśmiennictwa.

WZÓR PRZYJAZNEGO WSPÓŁŻYCIA NARODÓW

Jest jasne, że w miarę gospodarczego i kulturalnego rozwoju narodów Z.S.R.R. zwiększa się ich potrzeba współpracy z innymi republikami, w szczególności z Rosyjską S. R. R. Oczywiście, że w stosunkach zewnętrznych narody posługują się językiem rosyjskim, najbardziej rozpowszechnionym w Z.S.R.R. Wszystkie jednak języki w Z.S.R.R. są równouprawnione i każdy obywatel może zwrócić się do każdego organu państwowego Związku Radzieckiego w języku ojczystym. W republikach związkowych i autonomicznych, okręgach i obwodach narodowych językiem urzędów i językiem nauczania w szkołach jest rodzimy język miejscowej ludności.

Wszechstronny rozwój każdej narodowości z równoczesnym usunięciem zaściankowości oraz związanego z nią zacofania, umocnienie braterskiej współpracy między narodami, podciąganie jednych narodów do osiągnięć innych narodów — stanowią wielką historyczną zasługę radzieckiego systemu budowy państwa i organizacji współżycia między narodami.

Prof. Edward Lipiński

Czy istnieją prawa ekonomiczne? (1)

Na marginesie pewnych nieporozumień

Na niedawno odbytym kongresie techników w Katowicach, poświęconym gospodarce planowej, rozwinęła się na sekcji ekonomicznej interesująca i nie pozbawiona pikanterii dyskusja o różnicy między gospodarowaniem w ustroju kapitalistycznym a systemem gospodarowania w demokracji ludowej, co doprowadziło do pytania: **czy istnieją prawa ekonomiczne?**

Prawa ekonomiczne! Mieszczańska ekonomia wykryła długi szereg „spiżowych" praw, których zadaniem było usprawiedliwienie nędzy mas pracujących oraz zbudowanie nieprzezwyciężalnej tamy dla postępu społecznego. Spiżowe prawo płacy; prawo ludnościowe Malthusa; koncepcja równowagi, która miała dowodzić, że liberalny kapitalizm zapewnia maksimum dobrobytu i najbardziej racjonalny rozdział sił wytwórczych; prawo, iż dostatecznie silne obniżenie płac robotniczych prowadzi w sposób nieunikniony do likwidacji bezrobocia, podczas gdy „sztywne" płace powodują bezrobocie; prawo podaży i popytu, oddające w moc tych dwóch magicznych potęg sprawę rozmiaru produkcji i wysokości cen, a więc sprawę podziału dochodu społecznego. **Oto niepełny katalog rzekomych „praw", wobec których wola ludzka miała być całkowicie bezsilna.**

Dowodzono, iż planowe gospodarstwo socjalistyczne jest ekonomiczną niemożliwością, gdyż w gospodarstwie socjalistycznym niemożliwy jest tak zwany „rachunek gospodarczy", czyli racjonalne gospodarowanie (twierdzenie, tak znakomicie obalone m. in. przez Oskara Langego). Pamiętamy wszyscy, jak to w początkach rewolucji w Rosji tak zwani genetycy twierdzili, iż niemożliwy jest socjalizm w kraju rolniczym, lub później, że niemożliwy jest ustrój socjalistyczny w jednym tylko państwie.

Te i podobne „żelazne prawa" i konieczności ekonomiczne stopniowo likwiduje rozwój historyczny oraz rewolucyjna wola tej klasy społecznej, której zadaniem jest emancypacja oraz stworzenie nowego ustroju, będącego zaprzeczeniem kapitalizmu.

CZY ISTNIEJĄ WIECZYSTE PRAWA GOSPODARCZE?

Teoria ekonomii wykrywa prawidłowości, zachodzące w badanym modelu, przy danych założeniach. Najbardziej ulubionym modelem było dla ekonomistów **gospodarstwo „doskonale konkurencyjne"**. W takim modelu zysk nie istnieje, rozdział sił wytwórczych jest najbardziej racjonalny, produkt społeczny maksymalny, dochody jednostek największe, rozwój najszybszy, przy tym odbywający się **przy najmniejszym stopniu marnotrawstwa. Nieznane przez żadną rzeczywistość historyczną założenie „doskonałej konkurencji" niektórzy ekonomiści biorą za rzeczywistość realnie istniejącą.** Wysnuwają oni z koncepcji **czysto teoretycznej** wnioski na tury **polityczno - gospodarczej**, dowodząc tym, iż rozumieją oni swoje modele i założenia, lecz **nie rozumieją życia.** Z własnej praktyki pedagogicznej pamiętam, jak pewien znany dziś teoretyk proponował dla zwalczenia bezrobocia obniżenie płac tak silne, aby przedsiębiorcom opłaciło się zatrudnić wszystkich bezrobotnych! Trzeba było dopiero Keynesa, aby dowiódł, że obniżenie płac prowadzi do obniżenia dochodów mas, a więc do zmniejszenia konsumcji, spadku produkcji, zniżki cen, **czyli do redukcji zatrudnienia, nie zaś do likwidacji bezrobocia. Dla nauki socjalistycznej były to od dawna prawdy dobrze znane.**

PRAWO POPYTU I PODAŻY.

Słynne **prawo popytu i podaży** według którego **cena** tworzy się na przecięciu **krzywych** podaży i popytu t. j. przy zrównaniu podaży i popytu — jest czystym nonsensem, gdyż popyt najczęściej stwarza sam sprzedawca przez **politykę cen** oraz **politykę sprzedaży** (n. p. drogą reklamy). Popyt nie jest bynajmniej jakąś samodzielną siłą, kształtującą jednoznacznie cenę towaru.

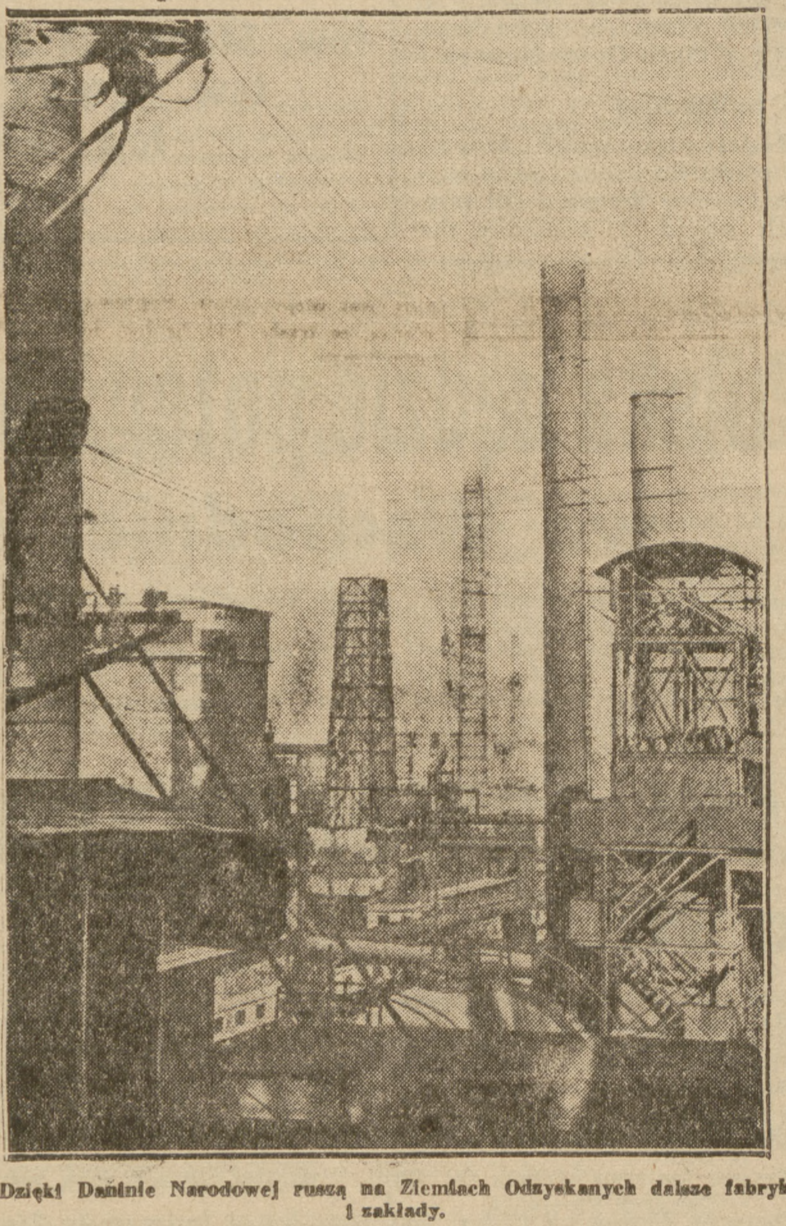
Najwięcej właśnie nieporozumień istnieje wokół t. zw. **„prawa popytu i podaży"**. Możnaby rzec po pierwsze, **że nie ma i nie było nigdy prawa popytu i podaży, a po drugie, że prawo to nigdy nie przestało i nie przestanie działać...** (obawiam się, że spotka mnie zarzut iż mówię rzeczy sprzeczne ze sobą!). Jeżeli Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego sprzedaje np. cukierki wiosenne po 300 zł. za kilogram, to rocznie może tego rodzaju cukierków sprzedać, załóżmy, 100.000 kg. Przy tej cenie bowiem, w granicach rozporządzalnych dochodów, publiczność pragnie kupić tylko 100.000 kg cukierków wiosennych. Gdyby Z. P. C., wiedzione godną pochwały gorliwością i pracowitością, zapragnęło przekroczyć plan trzykrotnie czyli produkować nie 100.000 kg, lecz 300.000 kg, to wówczas 200.000 kg. cukierków leżeć będzie bezużytecznie na składach, gdyż **podaż przewyższy popyt.** Dopiero obniżenie ceny — **ewentualnie** do 200 zł. za kilogram — **zrówna** podaż z popytem **tak, że cała produkcja** znajdzie zbyt. Oto jest **wieczysty** sens... nie istniejącego **prawa podaży** i popytu. W każdej najbardziej planowej gospodarce, jeżeli tylko **pozostawimy** wolność wyboru **konsumentowi**, musimy tak planować **rozmiary produkcji** i cenę, aby **zaplanowana i wyprodukowana podaż znalazła odpowiedni popyt.** A jednocześnie **wypływają** stąd pewne konieczne **prawidłowości**, związane z **kosztami produkcji**, które wymagają **obszernego** samodzielnego omówienia.

Tak zwane **prawa ekonomiczne**, przy **bliższym** na nie **spojrzeniu, okazują się albo prawidłowościami zachodzącymi tylko w pewnej epoce historycznej, a więc znikającymi wraz ze zmianą epoki, albo spekulacjami, usprawiedliwionymi jako narzędzia analizy pewnych założonych z góry i wymyślonych przez naukę „modeli".**

To, co **powiedziałem powyżej, są** to zagadnienia dość **znane. Byłoby** marnotrawieniem **czasu, gdyby na to**go **rodzaju** tematy **rozpoczynać dyskusję.** A jednak **przebieg obrad sekcji** ekonomicznej **wspomnianego przeze mnie kongresu** w Katowicach **dowodzi, iż nawet w tak prostych sprawach możliwe są poważne nieporozumienia...**

(Dokończenie nastąpi)

Przemysł Ziem Odzyskanych



Dzięki Daninie Narodowej ruszą na Ziemiach Odzyskanych dalsze fabryki i zakłady.

Przegląd ustawodawstwa

Higiena pracy

W Dzienniku Ustaw nr. 62, ukazało się Rozporządzenie Ministrów Pracy i Opieki Społecznej, Zdrowia, Przemysłu, Odbudowy, Administracji Publicznej oraz Ziem Odzyskanych o ogólnych przepisach dotyczących higieny pracy. Przepisy te obowiązują nie tylko pracodawców, ale i pracowników. Ponieważ rozporządzenie przewiduje obowiązek zaprowadzenia szeregu urządzeń, konieczne było, dla uniknięcia możliwych wątpliwości, wyraźne zastrzeżenie, że koszty związane z zaprowadzeniem i utrzymaniem tych urządzeń obciążają pracodawcę. Kierownictwa zakładów pracy, jak również kierownictwa poszczególnych działów zakładów pracy, zobowiązane są informować podległych pracowników o treści rozporządzenia i dbać o to, żeby przepisy były przestrzegane. Z ramienia Państwa nadzór należy do inspektorów pracy, którym należy podawać do wiadomości nazwiska odpowiedzialnych za zachowanie przepisów kierowników zakładów i poszczególnych działów.

Najważniejsze przepisy rozporządzenia są następujące:

MIEJSCE PRACY

a) przepisy dotyczące urządzenia i utrzymania budynków: wielkość pomieszczeń, w których odbywa się praca, powinna być w zasadzie taka, żeby na każdego pracującego wypadło conajmniej 10 m^3 pojemności, podłogi winny być z materiału, który nie wytwarza pyłu i który jest złym przewodnikiem ciepła, ściany, stropy i dachy budynku powinny należycie zabezpieczać od chłodu, gorąca, wiatrów i opadów. Jeżeli w zakładzie prowadzone są roboty, powodujące zanieczyszczanie pomieszczenia przez znaczne ilości pyłu, albo jeżeli w związku z produkcją pomieszczenie może być zanieczyszczone materiałami trującymi, zakażonymi lub gnilnymi — ściany winny być pokryte materiałem nienasiąkliwym i nieulegającym uszkodzeniu przy oczyszczaniu na mokro. Ilość i wielkość okien powinna być taka, aby zapewnić należyte oświetlenie i żeby można było lokal należycie przewietrzać. Temperatura w pomieszczeniach, jeśli tylko pozwala na to rodzaj produkcji, nie może być niższa niż 10 stopni, przy czym dla umożliwienia stałej kontroli temperatury w każdym pomieszczeniu winien być zawieszony termometr.

ZAPOBIEGANIE WYPADKOM

b) Przepisy dotyczące utrzymania i obsługi maszyn: dla orientacji pracowników winny być wywieszone na widocznych miejscach wyraźne przepisy przy wszelkich maszynach, turbinach, kotłach parowych, silnikach spalinowych, elektrycznych oraz przy aparatach chemicznych. Osłony, futerały, ogrodzenia i wszelkie inne urządzenia zabezpieczające maszyny winny być tak wykonane, żeby rzeczywiście zapobiegały wypadkom, a więc albo z metalu albo z innego materiału, który jest conajmniej tak samo trwały. Osłony z drzewa dopuszczalne są tylko w tych wypadkach, gdy osłony metalowe zagrożone byłyby uszkodzeniem przez kwasy. Wszelkiego rodzaju pasy, liny, taśmy, koła napędowe i zębate, obracające się wały, o ile umieszczone są na wysokości mniejszej niż dwa metry nad podłogą, winny być zabezpieczone trwałymi osłonami.

OCHRONA OSOBISTA

c) Przepisy dotyczące ochrony i higieny osobistej pracowników: zakłady pracy mają obowiązek zaopatrywać pracowników w środki ochrony osobistej (odzież, ochrony oczu, uszu, maski, rękawice), jeżeli wymaga tego rodzaj ich pracy. Spożywanie posiłków w warsztatach jest zabronione. W zakładach pracy, które zatrudniają ponad 20 pracowników, kierownictwo winno urządzić specjalną jadalnię. W każdym zakładzie pracy winny być umywalki i kurki z wodą w takiej ilości, żeby na każdych 10 pracowników (a w zakładach gdzie praca jest szczególnie brudząca, na każdych pięciu), wypadał przynajmniej jeden kurek. Zakłady zatrudniające ponad stu pracowników winny posiadać także własne urządzenia kąpielowe, a w braku takich urządzeń zapewniać swoim pracownikom raz na tydzień bezpłatną kąpiel poza zakładem. Przy wykonywaniu pracy nie wymagającej stale pozycji stojącej należy zapewnić pracownikom możność siedzenia przy pracy na odpowiednim sprzęcie, a przy wykonywaniu robót wymagających pozycji stojącej lub chodzącej należy ustawić siedzenia odpoczynkowe, umożliwiające wykorzystanie dla odpoczynku krótkich przerw podczas pracy.

Większość przepisów tego rozporządzenia weszła w życie z dniem 25 listopada 1946 r., jednakże szereg przepisów wejdzie w życie dopiero po upływie 6 miesięcy lub 2 lat od tej daty.

Samorząd Zawodowy

Na podstawie Dekretu z dnia 8.11. 1946 r. (Dziennik Ustaw nr. 64) mogą być ustanowione na okres przejściowy w drodze nominacji organy Izb lekarskich, lekarsko - dentystycznych i aptekarskich. W szczególności mogą być powołane przez nominację rady naczelne i okręgowe, zarządy, komisje rewizyjne i dyscyplinarne. Nominację wydaje Minister Zdrowia po wysłuchaniu opinii Komisji Zdrowia Krajowej Rady Narodowej. Powołane w ten sposób organy samorządu zawodowego będą pełniły swe czynności do czasu przeprowadzenia wyborów w trybie przewidzianym w stat tutach. Terminy przeprowadzenia wyborów oznaczy zarządzeniem Minister Zdrowia. Wybory nie mogą odbyć się później niż 29.11.1948 r.

Nacjonalizacja Przemysłu Włókienniczego

Ustawa o nacjonalizacji z dn. 3.1. 1946 r. przewiduje, że specjalne Rozporządzenie Rady Ministrów określi, jakie przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego, poligraficznego i drukarskiego podlegają nacjonalizacji. Odnośne Rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące przemysłu włókienniczego ukazało się w Dzienniku Ustaw nr. 62. Rozporządzenie to szczegółowo określa 14 kategorii przedsiębiorstw włókienniczych, podlegających nacjonalizacji.

Grudniowe numery czasopism socjalistycznych

W odróżnieniu od poprzedniego numeru „Przeglądu Socjalistycznego", który miał ze względu na zbieg szeregu rocznic w pewnej mierze charakter okolicznościowy, ostatni, grudniowy numer tego teoretycznego organu CKW PPS zawiera szereg artykułów zasadniczych.

Na pograniczu spraw organizacyjnych i politycznych znajdują się artykuły tow. J. Łopińskiego „Na drodze do umowy o jedności działania" i tow. Wł. Reczka „Zagadnienia organizacyjne". Tow. Łopiński przypomina przedwojenne losy współpracy, a właściwie braku współpracy obu odłamów ruchu robotniczego (socjalistów i komunistów). charakteryzuje następnie ewolucję poglądów obu partii w różnych krajach i dochodzi wreszcie do sedna sprawy: dlaczego możliwa i potrzebna stała się umowa o jedności działania między PPS i PPR. Tow. Reczek w wydrukowanych fragmentach referatu, wygłoszonego na Radzie Naczelnej PPS w dniu 4 grudnia ub. r., przedstawia 10 zadań partyjnych, które stoją przed nami w najbliższej przyszłości.

Tow. J. Hochfeld nawiązuje w tytule swego artykułu do ogłoszonego przed kilku miesiącami (także na łamach „Przeglądu Socjalistycznego") listu do Towarzysza z Labour Party, który miał wielki oddźwięk nie tylko w Polsce, ale i w Anglii. Tym razem autor poświęca swój „list" określonemu zagadnieniu: sprawie socjalistów niemieckich, a w szczególności stosunkom Brytyjskiej Labour Party do partii Schumachera w związku z jego wizytą w Londynie i w związku z dyskusją w sprawie socjalistów niemieckich na międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Bournemouth.

Tow. Hochfeld zapytuje, „czy partia Schumachera robi coś, by obudzić świadomość winy, spowodować wewnętrzny wstrząs moralny w narodzie niemieckim, wskazać mu na głębokie źródła, z których wyróść mógł nie faszyzm, ale potworny, masowy brak źdźbła uczuć ludzkich; by na tym tle podjąć wielką pracę przemiany psychiki narodu niemieckiego; by od korzeni i z całą odwagą wyrywać niemiecką megalomanię, niemiecką zaborczość, niemiecki kompleks panowania, niemiecką „moral insanity".

Odpowiedź na to pytanie, od którego zależy nasz stosunek do socjaldemokracji niemieckiej, brzmi oczywiście: „Nie". Tow. Hochfeld przypomina dotychczasowe doświadczenia Polaków z narodem niemieckim, wskazując na nasze straty i na ewentualne grożące nam niebezpieczeństwa „My sobie na luksus eksperymentowania i lekkomyślności w stosunku do niemieckiego niebezpieczeństwa nie możemy pozwolić" — pisze autor do przyjaciela w Anglii.

Artykuł tow. Hochfelda powinien być — tak samo, jak poprzedni „list do towarzysza z Labour Party" — przetłumaczony na angielski i francuski i szeroko kolportowany wśród zagranicznych socjalistów.

Z pozostałej bogatej treści ostatniego numeru „Przeglądu Socjalistycznego" chcę zwrócić uwagę na tym miejscu na dwa wyczerpujące, fachowe, a jednocześnie popularnie napisane artykuły: tow. Z. Sokołowskiego o drożyźnie i tow. A. Steinsberga o zagadnieniach ustrojowych we Francji.

W grudniowym numerze „Płomieni" organu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Z. N. M. S.), najciekawszy jest artykuł wstępny tow. Jana Strzeleckiego pt. „Mała i wielka historia". Nie sposób w notatce gazetowej ani streścić, ani podjąć dyskusji z tym artykułem, wykazującym wielką samodzielność myślenia i oryginalność koncepcji socjalistycznych, choć nie — marksistowskich lub nawet anty-marksistowskich.

Autor, a razem z nim napewno znaczna część naszej myślącej młodzieży akademickiej męczy pytanie: „czy ci, którzy umieli tak porywczo oddawać się śmierci, jak oddawali się jej chłopcy i dziewczyny w sierpniu i wrześniu 44 roku, zachowają po wojnie podobną postawę oddania, tylko zwróconą ku wartościom odbudowującego się życia?" Celem autora jest zwrócenie uwagi na „świat małej historii" czyli na „przebieg dojrzewania i działań człowieka oddanego przerastającym jego indywidualne życie wartościom". Ciekawy artykuł tow. Strzeleckiego napewno wywoła dyskusję w prasie i środowisku akademickim.

Grudniowy numer „Głosu Bundu" zawiera prócz kilku artykułów okolicznościowych (z okazji 49-lecia „Bundu", rocznicy Rewolucji Październikowej i t. d.), interesujący artykuł profesora uniwersytetu w Genewie tow. L. Herscha pt. „Odpowiedzialność i zaślepienie", przedstawiający punkt widzenia „Bundu" w polemice ze syjonistami.

Dwie kolumny numeru są poświęcone dziejom walki i męczeństwa warszawskiego getta i zawierający szereg dotychczas nieogłoszonych materiałów i dokumentów.

g. l.

MEDYCYNA-PRZYRODA-TECHNIKA

Walka z alkoholizmem

Pić czy nie pić — oto jest pytanie

Hamletowski dylemat nie stracił w sferze alkoholu na swej aktualności. Z jednej strony abstynenci i prohibicjoniści rozmaitego autoramentu domagają się bezwzględnej walki z alkoholem, jako największym wrogiem ludzkości. Z drugiej strony zwolennicy trunków przechodzą do porządku dziennego nad naukowymi argumentami trzeźwych, którzy powołują się na przysłowie angielskie: Inaczej myśli człowiek, który pije wino, a inaczej ten, który pije wodę i że trunek zwalcza nudę i, że:

„Najlepiej płyną z ust natenczas słowa,
Gdy się zagrzeje mocnym trunkiem głowa".

Kto ma rację

Kto tedy ma rację — trunkowi, czy trzeźwi? Innymi słowami — pić czy nie pić? W okresie świątecznym, gdy pod tym względem grzeszyli nie tylko trunkowi, ale nawet oficjalni pogromcy alkoholu, warto oddać się alkoholowym rozważaniom.

Gdy przyjrzymy się pracownikom, przepijającym w sobotę zarobek całotygodniowy, albo, gdy odwracamy się ze wstrętem od nałogowych pijaków, którzy w stanie opilstwa zatracają kontrolę swych czynów i myśli, wtedy za Trembeckim wołamy do pijaków:

Pracował ludzki rozum i doszedł sposobu
Ująć sobie żywota i przybliżyć grobu

— albo za Klonowiczem w Roksolanii:

Nie wiem zaiste, kto w pierwszej osnowie
Ognisty napój wymyślił z gorzelnie.
Kto jest ów zbrodniarz i jako się zowie,
By go przekleństwu oddać nieśmiertelnie.

Kto jest alkoholikiem, czyli kto jest nałogowym pijakiem?

Nauka starała się zdefiniować to pojęcie. Otóż wedle jednych: „alkoholikiem jest ten, kto pije nową dawkę alkoholu, kiedy nie znikło jeszcze działanie poprzednio użytej dawki." Wedle innych jest nałogowym pijakiem „każdy, kto przynosi krzywdę sobie i swojej rodzinie, przez używanie alkoholu i kto nie ma chęci lub siły woli do poprawienia się".

Co mówi statystyka

Jedna z oficjalnych statystyk kryminalistycznych podaje, że 68 proc. napadów rabunkowych, 63 proc. przestępstw przeciw obyczajowości, 58 proc. zabójstw a 46 proc. morderstw — popełniono w stanie opilstwa, względnie popełniają je nałogowi pijacy.



AFISZ FRANCUSKIEJ LIGI PRZECIWALKOHOLOWEJ

Sędzia: Dlaczego Pan zabił żonę i dzieci?

Oskarżony: Nie wiem, Panie Sędzio. Byłem pijany...

Jeśli przyjrzymy się statystyce spożycia trunków alkoholowych, to okaże się, że Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc. Pierwsze miejsce zajmuje Francja, na głowę przypada bowiem 18 l. rocznie, dalsze — Włochy (13 l. rocznie), Szwajcaria (12 l. rocznie), a na Polskę przypada zaledwie dwa litry trunków alkoholowych. A jednak mamy nałogowych pijaków w Polsce więcej, aniżeli we Francji, czy Szwajcarii. Działanie bowiem alkoholu zależy nie tylko od ilości, ale i od stężenia. A jak wiemy, największe stężenie alkoholu stwierdzamy w wódce, mniejsze w winie, a najmniejsze w piwie.

Z tych trzech trunków wykazuje największą konsumpcję w Polsce wódka i ona przede wszystkim jest przyczyną pijaństwa i ona też jest tym złem największym, które zwalczać należy. Ustrój zatruwają niekiedy nie same trunki alkoholowe, ale ich zanieczyszczenia, występujące w samogonie, czy w osławionym bimbrze.

Jak działa gorzałka

Wódka, zawierająca do 80 proc. alkoholu — gorzałka, wywodzi się z apteki i jest zatem lekiem i jako lek posiada t. zw. dawkę toksyczną — dawkę trującą. Ta dawka trująca alkoholu dla dorosłego człowieka to 15—25 gr. na dobę.

Wódka, jak wiadomo, pali i uszkadza błonę śluzową ust i warg. Podobnie drażni błonę śluzową narządu trawienia, powodując tam procesy zapalne. Najczęściej też rozwija się pod wpływem wódki choroba żołądka, dająca powód, do tak częstych u pijaków, wymiotów słoną cieczą na czczo i prowadząca szybko do wyniszczenia ustroju. Z żołądka i jelit dostaje się alkohol do krwioobiegu, a z krwioobiegiem dostaje się do wszystkich narządów i tkanek organizmu. Już w początkowym okresie zatrucia, występują zmiany w wątrobie, przejawiające się brakiem apetytu i lekką żółtaczką, prowadzącą czasem do całkowitego zniszczenia wątroby (do t. zw. marskości wątroby pijaków). Prawie u każdego pijaka stwierdzić można zapalenie nerek, cechujące się obrzękiem pod oczami i w okolicy kostek.

Zachrypnięty, „przepity" głos nałogowego alkoholika jest powszechnie znany. Katar błony śluzowej krtani, posuwa się i zajmuje oskrzela. Pod wpływem alkoholu powstaje łatwo zapalenie mięśnia sercowego. Wczesne zwapnienia tętnic i udary stoją w związku z nadmiernem pijaństwem. Alkoholicy często zapadają na choroby przemiany materii (dna, cukrzyca), oraz na gruźlicę. W stanie opilstwa łatwo zaraża się człowiek chorobą weneryczną.

Najczęstsze choroby

Najczęściej jednak występują zatrucia u alkoholików w postaci choroby umysłowej, jak mania prześladowcza na tle zazdrości (dająca niejednokrotnie powód do znęcania się i zabójstw), obłęd opilczy (biała gorączka — delirium tremens), t. zw. psychoza Korsakowa, cechująca się licznymi zapaleniami nerwów i zaburzeniami pamięci czucia oraz otępienie umysłu alkoholików.

Pijaństwo powoduje znaczne uszkodzenia ustrojowe do obłąkania włącznie. W niektórych zakładach dla obłąkanych stanowią alkoholicy 40 proc. obłąkańców.

Jakkolwiek wiemy, że ludzie, spożywający alkohol w małych dawkach, osiągają wiek późny, to jednak wiemy również, że alkohol działa i w małych dawkach niszcząco. Alkohol działa podniecająco i dlatego utrzymało się przez długi czas zapatrywanie, jakoby alkohol usprawniał pracę fizyczną i umysłową.

Badania szczegółowe wykazały jednak, że zapatrywanie to jest tylko pozornie słuszne, a w rzeczy samej mylne. Pod wpływem alkoholu następuje wzmożenie pracy fizycznej przez 15—40 minut, potym jednak wydajność pracy maleje i efekt końcowy pracy, biczowanej alkoholem, jest w zasadzie ujemny. Podobnie ma się rzecz i z pracą umysłową, która pod wpływem alkoholu jest wadliwa, niekrytyczna i powierzchowna. Ten brak samokrytyki ujawnia się w rozlewności języka w myśl starej zasady łacińskiej: Quidquid latebid per vinum patebid — innymi słowami: co w sercu, to na języku.

Wino zawiera znacznie mniej alkoholu, aniżeli wódka, bo zaledwie 8—13 proc. i dlatego działanie jego jest mniej szkodliwie aniżeli wódki. Nie mniej działa podniecająco i dlatego wielu poetów wszystkich czasów zachwalało ten trunek. I tak pieśnarz nasz Jan z Czarnolasu śpiewał:

A nam wina przynoście,
Z wina dobra myśl roście.
A frasunek podlany,
Taje, by śnieg zagrzany.

Najmniej szkodliwe ze wszystkich trunków alkoholowych jest piwo, zawiera ono bowiem zaledwie 3—5 proc. alkoholu i zdaniem profesora Gądzikiewicza, używane w umiarkowanej ilości, nie wywiera szkodliwego działania na ustrój. Piwo znane było w Polsce już w czasach Piastowskich. Leszek Biały w XIII wieku miał odmówić swego udziału w wyprawie Krzyżowej do Palestyny, ponieważ tam nie produkowano w swych czasach piwa..

Zwalczać alkohol czy pijaństwo

W walce z alkoholem zarysowują się zasadnicze dwa kierunki, kierunek krańcowy, bezwzględnej abstynencji, która znalazła swój wyraz w prohibicji w Stanach Zjednoczonych Ameryki i kierunek umiarkowany, zwalczający nie alkohol a pijaństwo, jak np. w Szwecji.

Alkohol zwalczać należy, ale jaki obrać kierunek, czy prohibicję amerykańską, która zawiodła, czy kierunek szwedzki, który zdał życiowy egzamin?

Od roku odbywają się w Warszawie kursa walki z alkoholem. Ciekawe byłoby zestawienie, ilu kursistów, a co więcej, ilu wykładowców przestrzega w



AFISZ WĘGIERSKI
ALKOHOL I PROSTYTUCJA
TO MORDERCY LUDZKOŚCI.

życiu codziennym głoszone i wysłuchane na kursach hasła bezwzględnej walki z alkoholem.

Dyskusja na temat metody walki z alkoholem i pijaństwem sięga czasów bardzo dawnych. W dyskusji tej brał też udział najmądrzejszy człowiek starożytności. Arystoteles, a głosił on: Pierwsza szklanka wina służy dla zdrowia, druga dla wesołości, trzecia rodzi żal, a czwarta hańbę.

Gdy tedy okres świąteczny się kończy, napełniając kieliszki baczmy, by niosły one zdrowie i wesołość, a nie żal i hańbę.

Walka z alkoholem toczy się od wieków, od biblijnego Noego po dzień dzisiejszy i jest problemem niezmiernie ważnym, wymagającym rozwiązania, rozwiązania jednak nie teoretycznego, oderwanego od życia, ale rozwiązania praktycznego, skutecznego, życiowego, byle nie wedle wskazań tego proboszcza, który pouczał swe owieczki, że pić należy wodę, podczas gdy sam pijał wino.

dr. H. M.

Następstwa głodu

użytego jako broń biologiczna

Profesor Tomaszewski z Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu (w Szkocji) opisuje w piśmiennictwie fachowym skutki głodzenia ludności. W minionej wojnie, poraz pierwszy w historii, głód został świadomie użyty jako broń biologiczna, celem wyniszczenia jak największej ilości ludności. Broń ta działała wolno ale skutecznie. Skutki tej broni odczuwa ludność polska, a jej objawy stwierdzają lekarze.

Objawy zależą od tego, który ze składników pożywienia uległ wyczerpaniu. Skutkiem głodu znika przede wszystkim tłuszcz i to najpierw tłuszcz brzucha i tułowia, następnie kończyn, a na samym końcu twarzy. Najmniej traci na wadze głowa i dlatego wydaje się bardzo duża u zagłodzonych.

Utrata wagi może dojść do 50 proc. Włosy tracą połysk i siwieją, paznokcie opóźniają się we wzroście, a skóra staje się sucha i wrażliwa na rozmaite zakażenia. Czyraczyca towarzyszy często głodzonym w czasie wojny.

Zwiększa się pozatym śmiertelność z powodu grypy, zapaleń płuc i gruźlicy. Czasem występują obrzęki, człowiek staje się powolny, apatyczny i niedbały, łatwo się męczy. U kobiet występuje brak miesiączki, a u dorastających dziewcząt opóźnia się o 2 do 3 lat. Dzieci 6—14-letnie opóźniają się w ogólnym rozwoju o rok do dwóch lat.

Zagłodzeni mogą wrócić do normy, o ile nie stracili ponad 30—40 proc. wagi, a niemowlęta ponad 35 proc. wagi.

Nauczmy się ... jeść

Sztuka racjonalnego odżywiania

Okres świąteczny, to okres, kiedy — prócz choinki, śpiewania kolęd, wizyt — jedną z najważniejszych spraw jest sprawa jedzenia. Normalnie o jedzeniu mówimy i myślimy wtedy, kiedy go nie ma. W okresie świątecznym myślimy o nim i mówimy o nim wtedy, gdy jest.

Każda rodzina ma swoje tradycyjne potrawy świąteczne, w każdej rodzinie są partie za i przeciw np. zupie rybnej. Każdy kraj ma swoje ulubione świąteczne dania. Anglik — indyka, Rosjanin — kutię.

Pomówmy zatem o jedzeniu, a właściwie o żywieniu w ogóle. Czy ludzie myślą o tym, co jeść? Czy celowo układamy nasze jadłospisy? Dziś kapuśniak, bo trzeba już tę kapustę zjeść. Jutro „sztukamięs", bo właśnie trafił się ładny kawałek mięsa.

Ludzie, którzy jedzą dostatnio, zazwyczaj odżywiają się dobrze. Ludzie, których posiłki ograniczone są skromniejszym budżetem, jedzą bardzo często źle, nie dlatego, że nie mogą sobie czegoś kupić, a dlatego, że to co kupują jest niepotrzebne. Poprostu nie wiedzą, co trzeba jeść, by być dobrze odżywionym.

Racjonalne odżywianie

W czasie wojny Anglia, ze względów oszczędnościowych, ściśle ustaliła, co ma zjeść poszczególny obywatel. Okazało się, że tym zdawałoby się niedostatecznym, wojennym, oszczędnościowym odżywianiem, ale celowo przemyślanym, podniesiono stan zdrowia tej grupy ludności, którąby sama za równie małą sumę, nie potrafiła się dostatecznie odżywić.

Naucmy się zatem „umieć jeść". Nie znaczy to, byśmy się uczyli dobrych manier, o których Tuwim mówi, że polegają na unikaniu pewnych dźwięków przy jedzeniu zupy. Nauczmy się racjonalnie, planowo odżywiać.

Różni różnie się żywią. Rodzaje potraw, sposób ich przyrządzenia, czas posiłków — u różnych ludów jest różny. Które z tych sposobów są najlepsze? Czy można wogóle ustalić jakieś normy w tych sprawach?

Co, ile, jak i kiedy jeść

Rodzaj pożywienia i jego ilość muszą zapewnić jednostce zdrowie i zdolność do koniecznych wysiłków. Nauka o żywieniu jest właśnie nauką która chce powiedzieć, człowiekowi — co, dlaczego, ile, jak i kiedy powinien jeść.

Byśmy mogli w sprawach żywienia się porozumieć, ustalmy wspólny język.

1. Życie — to, co jest wspólne wszystkim żyjącym istotom — jest zespołem przemian chemicznych, których wynikiem jest pobieranie energii z pokarmu; energia ta potrzebna jest — do wykonywania pracy, do wzrostu, dla utrzymywania się w „formie".

2. Pokarmem nazwijmy wszystko to, co po zjedzeniu organizmowi: a) daje materiał, z którego organizm wytworzy ciepło, pracę lub inną formę energii; b) da materiał dla wzrostu i odnowy zużytych części organizmu; c) da czynnik nadrzędny, który by potrafił regulować (t. zn. przyśpieszać, opóźniać lub wiązać wzajemnie) sprawy wytwarzania energii i sprawy wzrostu i odnowy.

Posiadamy dużą ilość pokarmów, z których dopiero żony, matki czy kierowniczki stołówek wybierają jadłospis, tak zwaną dietę. Przyzwyczailiśmy się używać wyrazu „dieta" tylko w znaczeniu jadłospisu ludzi chorych. Wyrazu tego używać należy również i w odniesieniu do ludzi zdrowych.

Składniki pożywienia

Składniki naszych pokarmów dzielimy na:

1. węglowodany, które dostarczają organizmowi energii i tłuszczu.
2. Tłuszcze, które również dostarczają energii i tłuszczu.
3. Białka, dające energię, budulec dla wzrostu, odnowy i niekiedy dające również tłuszcze.
4. Składniki mineralne, dostarczające budulca dla wzrostu i odnowy i regulujące procesy życiowe, to znaczy owe przemiany chemiczne, które nazywamy życiem.
5. Witaminy i inne substancje, regulujące procesy życiowe.

Pokarmy zatem, to mieszanina owych zasadniczych składników produktów spożywczych. Jeśli w pokarmie stosunek wzajemny tych składników jest wadliwy — wtedy jesteśmy źle odżywiani. Jeśli natomiast poszczególne składniki jemy w stosunku do siebie właściwym, lecz ich ilość ogólna nie jest wystarczająca — wtedy jesteśmy niedożywieni. Wyższym stopniem niedożywiania jest zagłodzenie organizmu. Trzeba pamiętać o tym, że podawanie jednego składnika w pokarmie w nadmiarze, wtedy, gdy drugiego dajemy zbyt mało, może spowodować chorobę.

W następnych numerach omówimy dokładniej poszczególne składniki naszych pokarmów i ich znaczenie, a także zajmiemy się jadłospisami.

Dr. I. G. i J. M.

Lekarka holenderska

o stosunkach zdrowotnych w Oświęcimie

Życie w obozie — twierdzi lekarka holenderska, pracownica Instytutu Kocha w Berlinie — polegało na bezustannej walce o przeżycie i na chronieniu się przed brutalnością SS-manów i zdegenerowanych Kapo. Nad wszystkim górował strach przed zagazowaniem lub spaleniem.

Wśród więźniów panowało zawszenie, świerzba i głód. Oficjalna racja wynosiła 1 l. wodnistej zupy i 250 g. chleba.

Lekarze odznaczali się niebywałą perfidią. Wszystko było nastawione na zachowanie pozorów. Lekarze niemieccy leczyli np. choroby skóry na widocznych częściach ciała, a nie leczyli posuniętej gruźlicy. Wyleczyli np. dzieci cygańskie z katarów oczu, a po wyleczeniu odesłali je do pieców krematoryjnych. Woda do picia zanieczyszczona była rozmaitymi bakteriami i dlatego nowoprzybyli chorowali stale na zaburzenia jelitowe. Autorka opisuje obrzęki głodowe u bladych, wyczerpanych chorych.

Proszek DTT już przestarzały

Wojnę z Niemcami wygrały podobno: bomba atomowa i proszek DTT. Proszek DTT, związek chemiczny o wybitnych własnościach owadobójczych, chronił wojska alianckie przed zakażeniem tyfusem plamistym niszcząc wszawicę, źródło schorzenia, niosącego wojsku, a nawet ludności cywilnej — w czasie każdej wojny — zagładę.

Po wojnie DTT odegrało dużą rolę w walce z tyfusem plamistym w rozmaitych obozach, w okresie wielkiej powojennej wędrówki ludów z Niemiec do swoich siedzib ojczystych. Było niewątpliwie zasługą tego niewinnego proszku, że wojnie minionej nie towarzyszyły epidemie w rozmiarach znanych w dawnych wojnach. Fachowa prasa amerykańska donosi jednak, że DTT skończył już swoją rolę i jest zapobiegawczym lekiem przestarzałym. Wynaleziony przez uczonych amerykańskich preparat ‚1068" jest kilka razy bardziej trujący dla owadów niż DTT i dlatego zaprzestano produkcji tego, tak głośnego w okresie wojennym i powojennym proszku.

Skrzynka zdrowia

Aleksandra M. Pruszków. Prosi Pani o wyjaśnienie na czym polega choroba „wąglik" i czy choroba ta przenosi się na człowieka z mięsem wieprzowym. Choroba ta przenosi się rzeczywiście najczęściej przez spożywanie surowej słoniny, czy źle zgotowanego mięsa wieprzowego, ale przenosi się z mięsem czy tłuszczem innych zwierząt, w szczególności bydła rogatego, a nawet dziczyzny. Przed wojną ulegli zakażeniu wąglikiem bardzo wybitni klinicyści niemieccy, których na kolacji zjazdowej poczęstowano specjalnym smakołykiem, a mianowicie szynką niedźwiedzią. Znany był przed wojną wypadek zakażenia wąglikiem rodziny znanego bakteriologa polskiego — szynką, kupioną tanio na targu przez teściową owego profesora. Ustrzec się można przed tą przykrą chorobą, kupując mięso pewne, w znanych sklepach. Mięso takie bowiem jest badane przed oddaniem do sprzedaży przez lekarzy weterynaryjnych.

Maria T. Żyrardów. Współczujemy Pani i jej paznokciom, ale winę ponosi Pani sama. Kiepski lakier, a jeszcze gorszy zmywacz, zrobiony zapewne ze szkodliwych wojennych octanów, zniszczył paznokcie. Zarzucić lakier i zmywacz, a wyzdrowieje Pani.

Sztuczny kauczuk

o własnościach bakteriobójczych

Produkcja kauczuku sztucznego przewyższała w roku 1946 trzykrotnie produkcję kauczuku naturalnego i dlatego rozmaite instytuty badawcze poświęciły wiele czasu, a kapitał amerykański wiele pieniędzy, problemowi opracowania nowych odmian sztucznego kauczuku.

I tak opracowano w Ameryce sztuczny kauczuk — Silastic, który zachowuje swe własności w granicach od 50 stopni zimna do 250 stopni ciepła. Profesor Risler odkrył zaś we francuskim Instytucie gumowym kauczuk o własnościach bakteriobójczych. Preparat ten nie zmienia swych własności po 212 dniach i może mieć zastosowanie, wedle dotychczasowych spostrzeżeń, do wyrobu np. bucików, materiałów pokrywających podłogę, poduszek i materaców szpitalnych, telefonów, bandaży leczniczych itd.

Szczepienia przeciw grypie

Komisja dla zwalczania grypy w Ameryce przeprowadzała badania nad wartością nowej szczepionki przeciw grypie. Badania te przeprowadzano na 1000-cu skoszarowanych studentów uniwersyteckich w 6 ośrodkach, a w 5 różnych stanach. Okazało się, że obrona uzyskana przez szczepienie, jest krótkotrwała i stosować ją można tylko w razie grożącej epidemii. Na ogół należy stwierdzić, że nie został jeszcze rozwiązany problem racjonalnej, trwałej i powszechnej szczepionki przeciw grypie.

Z życia Zw. Poligraficznego

W dniu 5 b. m. o godz. 9 rano w lokalu Związku, ul. Nowy Zjazd 1 — IV piętro odbędzie się zebranie kobiet zatrudnionych w przemyśle poligraficznym. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

*

Dnia 7 b. m. o godzinie 16-tej w tymże lokalu odbędzie się zebranie uczniów i młodocianych zatrudnionych w przemyśle poligraficznym. Obecność obowiązkowa ze względu na ważność spraw, dotyczących młodzieży.

Pamiętaj o akcji Pomocy Zimowej

Życie GOSPODARCZE

(Nos). Na Kongresie Techników w Katowicach tow. min. Bobrowski, prezes C. U. P. stwierdził m. in.: „Jeżeli o planie odcinkowym można powiedzieć, że jest planem jednostki, mającej sąsiedztwo, to o planie narodowym, że jest planem ściśle autarkicznym".

Ktoś, czytając te słowa, mógłby pomyśleć, że prezes C. U. P. nawołuje do polityki względnej izolacji gospodarczej, polityki ograniczającej — w miarę obiektywnych możności — wszelkie stosunki z zagranicą. Oczywiście tak nie jest. Min. Bobrowski wyjaśnił dalej, że Polska ma i musi mieć kontakty zagraniczne i że „nasz plan w skali narodowej jest w tym sensie autarkiczny, że rola sąsiada jest rolą wtórną".

Nad tym wyjaśnieniem warto się zastanowić.

Plan narodowy zakłada sytuację, w której całe państwo występuje jako jednolity organizm ekonomiczny, w którego wnętrzu nie działa wiele podmiotów gospodarczych, mogących mieć samodzielny „styk" z sąsiadem zagranicznym. Oczywiście jest to, przy szczegółowej analizie — nie zupełnie ściśle. Zachodzą samodzielne zetknięcia z zagranicą trzech sektorów, jak i poszczególnych członków sektorów: spółdzielczego i prywatnego. Są one jednak ograniczone ogólnymi regułami Planu Trzyletniego, regułami więc, ustalonymi przez Państwo. Wobec zagranicy wszystkie elementy ekonomiki naszej muszą mieć jednolitą postawę. A postawa ta wobec sąsiadów spoza granicy jest wyraźna. Chcemy korzystać z ich pomocy, liczymy nawet na nią — lecz na niej nie opieramy wszystkich naszych przewidywań na przyszłość. Wyrazem tego stanowiska jest fakt, iż planujemy pokrycie naszych inwestycji zaledwie w 20 procentach z zasobów zagranicznych.

Ta w pewnym sensie „autarkiczna" postawa, która ma również i swój polityczny sens, postawa, której żaden podmiot ekonomiki polskiej złamać nie może — pozwoli nam uniknąć niemiłych niespodzianek ze strony sąsiada, który gra, według naszych założeń, „wtórną" tylko rolę.

DŹWIGI PŁYWAJĄCE W GDYNI

Wielki dźwig pływający o nośności 4.000 ton, rozpoczął normalną pracę w porcie gdyńskim. Drugi dźwig na doku pływającym o nośności 2.700 ton rozpocznie wkrótce pracę, obecnie dokonuje się na nim instalacji elektrycznej. Równocześnie stocznia gdyńska kontynuuje pracę nad podniesieniem z dna morza pływającego urządzenia, służącego do dokowania i podnoszenia pontonów. Prace są utrudnione, gdyż na zatopionym urządzeniu znajduje się uszkodzony ponton i zatopiony torpedowiec niemiecki.

Obecnie prowadzone są przez nurków niesłychanie trudne prace nad unieszkodliwieniem zatopionych jednostek.

SCALENIE DWÓCH ZJEDNOCZEŃ PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Z dniem 1 stycznia 1947 r. dokonane zostało scalenie Krakowskiego i Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w jedno Zjednoczenie pod nazwą Jaworznicko-Mokołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego z siedzibą w Mysłowicach.

W skład połączonego Zjednoczenia wchodzą wszystkie kopalnie i zakłady pracy, podległe dotychczas obu tym zjednoczeniom oraz kopalnie „Silesia" z Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Obecnie Zjednoczenie Jaworznicko-Mikołowskie obejmować będzie łącznie 13 kopalń, 7 elektrowni i 3 cegielnie.

1.372.980 T. CEMENTU WYPRODUKOWAŁY POLSKIE CEMENTOWNIE

Plan produkcji w 1946 r. wykonany został przez Polski Przemysł Cementowy w 106.5 proc. Zakres produkcji obejmował poza cementem portlandzkim, także wapno palone i hydrauliczne, dolomit palony, płyty azbestowo-cementowe „Eternit", płyty cementowo-drzewne „Suprema", worki papierowe dla pakowania cementu i inne. Cementownie wyprodukowały w 1946 r. 1.372.980 ton cementu portlandzkiego i wykonały plan w 100.3 proc.

WSPÓŁPRACA ORGANIZACJI KUPIECKICH z C. U. P.

Rada Naczelna Zrzeszeń Kupieckich przystąpiła do opracowania w skali państwowej zagadnień struktury obrotów handlu prywatnego i struktury organizacyjnej zrzeszeń kupieckich.

Materiał ten będzie niewątpliwie cennym czynnikiem orientacyjnym przy opracowaniu całokształtu tego zagadnienia przez Centralny Urząd Planowania w związku z realizacją planu trzyletniego.

Służba Regulacji Ruchu usprawni lotnictwo cywilne

Stały rozwój lotnictwa pasażerskiego zmusza nas do zastosowania szeregu nowych urządzeń sygnałowych, zwiększających bezpieczeństwo lotów. Trzeba także rozwiązać zagadnienie uzyskania maksymalnej przelotności portów lotniczych.

W grudniu ub. roku nadeszły ze Szwecji radiolatarnie i goniometry, które zostaną zainstalowane na lotniskach we Wrocławiu, Krakowie, Gdańsku i Poznaniu. Należy się spodziewać, że usprawnienie działalności tych lotnisk wpłynie bardzo korzystnie na dalszy wzrost ruchu lotniczego w Polsce.

Dyżurni Ruchu

Nowym osiągnięciem polskiej komunikacji lotniczej jest wprowadzenie Służby Regulacji Ruchu przez „LOT". Zadaniem służby jest zapewnienie największej przelotności portu lotniczego przy zachowaniu środków bezpieczeństwa. Praca jej polega na harmonizowaniu działalności osłony radiowej ze wszystkimi komórkami organizacyjnymi, regulującymi ruch. Wejściem samolotów do rejonu przylotniskowego portu, kieruje dyżurny Regulacji Ruchu. Służbę swoją pełni on na wieżyczce, górującej nad wszystkimi budynkami lotniska. Aby zabezpieczyć wieżyczkę przed refleksami świateł, co jest szczególnie ważne w czasie nasłonecznienia, okna jej są podwójne i zmontowane pod pewnym kątem nachylenia. Wewnątrz wieżyczki są zainstalowane urządzenia, potrzebne do szybkiego komunikowania się z samolotami i z portem, jak radiotelefon, radiostacja, obsługa radiogoniometrów i radiolatarni oraz ręczne reflektory sygnałowe i megafony, przez które będzie się ogłaszało starty i lądowania, elektryczne tablice rozdzielcze dla urządzeń lotniska i t. d.

Dyżurni ruchu nawiązują łączność z załogą samolotu, wydają dyspozycję i rozkazy oraz informują załogę o warunkach meteorologicznych, zachmurzeniu, widoczności i t. p. Polecenia dyżurnych muszą być dokładnie wykonywane przez personel latający zarówno na lotnisku jak i w powietrzu. W wypadku niemożności nawiązania łączności fonicznej z załogą samolotu, będą stosowane środki zastępcze jak ręczne reflektory sygnałowe.

Łączność z samolotami zagranicznemi

Służba Regulacji używa do porozumienia się międzynarodowych Kodów, przy pomocy których może nawiązać łączność ze wszystkimi zagranicznymi samolotami. Każdy lądujący lub kołujący do startu samolot zagraniczny, będzie przyprowadzany lub odprowadzany przez motocyklistę w białym hełmie i z tabliczką z napisem „kołuj za mną". W ten sposób pilot będzie zorientowany w bardzo skomplikowanej sieci dróg startowych nowoczesnego lotniska. Dzięki wprowadzeniu wspomnianych motocyklistów zwiększa się bezpieczeństwo startu i lądowania.

Kontakt w powietrzu

Po wystartowaniu, samolot nawiązuje natychmiast łączność z radiogoniometrem stacji wylotowej. Na podstawie jego wskazań dolatuje do pewnej odległości, a następnie pozostaje w kontakcie z radiogoniometrem portu docelowego.

Mniej więcej 40 kilometrów od portu docelowego radiomechanik samolotu nawiązuje łączność foniczną z jego Służbą Regulacji Ruchu.

W wypadku bardzo ciężkich warunków atmosferycznych, kiedy zachodzi potrzeba lądowania na ZZ (na ślepo), kierownik Służby podejmuje decyzję albo lądowania ZZ lub też skierowania samolotu do innego portu lotniczego, gdzie są lepsze warunki meteorologiczne.

Każdy samolot musi otrzymać zezwolenie na wejście w strefę przylotniskową. Równocześnie pilot dostaje kolejność i kierunek lądowania oraz miejsce w t. zw. „strefie wyczekiwania".

Pierwszym kierownikiem Służby Regulacji Ruchu został kpt. Henryk Wiśniewski.

Jak widzimy, samolot pasażerski pozostaje w stałym kontakcie z ziemią. Jego lot jest troskliwie obserwowany z ziemi przez co ma zapewnione maksimum bezpieczeństwa.

Wprowadzenie w lotnictwie polskim Służby Regulacji Ruchu, stawia linie lotnicze na wysokim poziomie technicznym.

Pierwsza w Polsce stacja ambulatoryjnego leczenia penicyliną

Dnia 2 stycznia 1947 r. została otwarta w Gdyni pierwsza w Polsce stacja ambulatoryjnego leczenia penicyliną.

Nowootwarta stacja umożliwia choremu, leczonemu penicyliną, odbycie kuracji w najbardziej korzystnych warunkach. Leczyć się może każdy za pisemnym skierowaniem lekarza.

Ponieważ leczenie penicyliną jest bardzo kosztowne, z całkowicie bezpłatnego leczenia korzystają jedynie: repatrianci i przesiedleńcy (w ciągu miesiąca od chwili przybycia do kraju, względnie do danej miejscowości); zdemobilizowani żołnierze (przez okres 3 miesięcy od zdemobilizowania); inwalidzi wojenni; wdowy i sieroty po zamordowanych przez okupanta; ubodzy za okazaniem skierowania z opieki społecznej oraz wszystkie osoby, co do których ciężkiego położenia materialnego nie zachodzą żadnej wątpliwości.

Na wzór stacji w Gdyni, powstaną w najbliższej przyszłości podobne stacje w Sopocie, Gdańsku oraz powiatowych oddziałach PCK wojew. gdańskiego.

Pogrzeb tow. H. Rapackiej

D 3 b. m odbył się na Powązkach pogrzeb tow. Haliny Rapackiej, zasłużonej działaczki socjalistycznego ruchu spółdzielczego i oświatowego. Zmarłą odprowadziło na wieczny spoczynek liczne grono przyjaciół i wychowanków.

Imieniem Zarządu Głównego TUR oraz Koła PPS przemówił tow. dr Alfred Krygier, podnosząc zasługi Zmarłej na polu oświaty robotniczej.

Rejestracja radioabonentów w urzędach pocztowych

Od 1 stycznia 1947 rejestrację nowych abonentów na terenie Rzeczypospolitej przeprowadzać będą Urzędy i Agencje Pocztowe; wobec tego nowi abonenci winni się zgłaszać bezpośrednio do najbliższego Urzędu Pocztowego.

Natomiast inkaso opłat od abonentów zarejestrowanych w Polskim Radio przed 1 stycznia 1947 roku prowadzą nadal Radiowęzły i placówki inkasowe Polskiego Radia do czasu wydania specjalnych zarządzeń przez Biuro Radiofoniczne Polskiego Radia w porozumieniu z Ministerstwem Poczt i Telegrafów.

Zjazd Wybrzeża

Odjazd z Warszawy specjalnego pociągu do Gdańska na Zjazd Wybrzeża nastąpi dziś w sobotę o godz. 20.50 z Dworca Głównego.

Praca Centrali Informacyjnej WiN omawiana na procesie katowickim

W dalszym ciągu procesu przeciwko członkom wywiadu nielegalnej organizacji WiN w Katowicach ujawnione zostały nowe szczegóły na podstawie zeznań szóstego z kolei oskarżonego, Świderskiego Leona, nauczyciela z Zawiercia.

Na pytanie, czy przyznaje się do udziału w nielegalnej organizacji, oskarżony odpowiada twierdząco, przyznając się również do nielegalnego posiadania broni. Do organizacji zwerbowany został w lutym 1946 r. przez swego znajomego Pałkę Jana, również nauczyciela z Zawiercia. Działalność organizacji polegać miała na zbieraniu informacji i propagowaniu ich w terenie. Centrala informacyjna wg relacji Pałki miała siedzibę w Krakowie. Z końcem lutego 1946 roku oskarżony Świderski wyjechał do Krakowa, gdzie został przedstawiony Kowalskiemu, pseudonim Swoboda, który polecił prowadzenie akcji propagandowej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, określanym w meldunkach jako teren „Warta". Rozmowa w Krakowie odbyła się w lokalu „Caritasu". Świderski otrzymał od Kowalskiego materiały propagandowe, które z polecenia Kowalskiego miały być rozkolportowane w terenie.

W czasie pierwszej wizyty w Krakowie otrzymał Świderski od Kowalskiego 4 tys. zł.

Wedle zeznań, złożonych na rozprawie, Świderski miał zniszczyć pierwszy transport materiałów propagandowych, ponieważ „zawierały one informacje nieprawdziwe". Sprawozdanie z działalności szpiegowskiej w m-cu lutym podpisane przez niego pseudonimem „Wierny", zawiózł osobiście i wręczył Kowalskiemu w Krakowie. W czasie tej wizyty otrzymał 8 tys. zł W sprawozdaniu za m-c marzec wspomina on o staraniach nad wyszukaniem zaufanych ludzi, którzy zająć się mieli akcją propagandową w innych miastach Zagłębia, w szczególności w Dąbrowie Górniczej.

Wystąpienie swoje z organizacji oskarżony tłumaczy tym, że w kwietniu 1944 roku powołany został na stanowisko przewodniczącego Miejskiej Rady Zowodowej w Zawierciu.

Co do nielegalnego posiadania broni oskarżony wyjaśnia, że znaleziony pistolet zatrzymał po zdemobilizowaniu wojska polskiego, a otrzymał go w prezencie od jednego z wyższych oficerów.

W godzinach popołudniowych sąd przesłuchał ostatniego z oskarżonych, a jednocześnie głównego organizatora sieci wywiadowczej na terenie województwa Śląsko - Dąbrowskiego Szczepkę Władysława, pseudonim Ryszard.

Rozprawa trwa.

Koncert sylwestrowy

Dawno nie pamiętam sali koncertowej tak przepełnionej, jak była w noc sylwestrową na koncercie wieczornym w Romie. Był to koncert typowo rozrywkowy, dostosowany do nastroju ostatniej nocy roku 1946. Program zapowiadał: „humor, satyrę, taniec i śpiew".

Czynnik humoru i satyry reprezentował A. Jaksztas, który nie tylko chciał wywołać, ale i wywołał nastrój beztroski, oparty na kontakcie estrady i widowni. Publiczności na przykład podobała się zagadka: „Jaka jest różnica między Kazmierzem Wielkim i BOS-em?" Odpowiedź brzmiała: „Kazimierz zastał Polskę drewnianą a pozostawił murowaną zaś BOS zastał Warszawę 4-piętrową, pozostawił parterową".

Piosenkę reprezentowała przede wszystkim para naprawdę dobrych śpiewaków: M. Karwowska i J. Popławski. Podobali się oni wielce publiczności i chętnie oklaskiwałem ich duety zaśpiewane umiejętnie i z wdziękiem. Sekundowali im muzykalnie F. Daniszewska i J. Golfert, odtwarzający duety, arie z operetek, aktualne pieśni itd.

Artystyczna recytacja została powierzona Wierze Gran. Bezsprzecznie jest ona wielce utalentowaną deklamatorką. Byłbym rad bardzo usłyszeć W. Gran w repertuarze poważniejszym, gdyż sądzę, że wyraz dramatyczny, który wykazała w sylwestrowych recytacjach pozwoliłby jej na odtworzenie głębszych dzieł poetyckich.

Z odpowiedzialnej roli pianistki i akompaniatorki N. Bogacka wywiązała się należycie. Jej akompaniament był muzykalny i sprawny. Sylwester mógł tedy być zadowolony z wieczoru zorganizowanego na jego cześć i chwałę, tym bardziej, że oprócz groteski świadomej w niektórych numerach programu skrywała się ponadto groteska nieświadoma. Ukryła się ona na przykład w numerach tanecznych. Różnic stylistycznych między marszem, tańcem węgierskim, polskim, a nawet Gadego: „Zazdrością" — znaczniejszych wcale nie było. Większość ruchów tanecznych zaczerpnięta została z repertuaru poczciwego (chociaż dzisiaj już nieco przestarzałego) baletu międzynarodowego, opanowanego, przyznać to należy, sprawnie i sprężyście. Dlaczego taniec p. t. „Zazdrość" ogłoszony został po francusku: Jalousie?

Drugą groteską nadprogramową, była „odśpiewana" część sonaty Mozarta, oraz instrumentalny taniec węgierski Brahmsa. Sylwester jest zapewne przyzwyczajony do ekstrawagancji ludzkich. Być może, że się najwyżej skrzywił jakby go ząb mądrości zabolał. Lecz Mozart prawie na pewno zerwał sobie wykwintną perukę z głowy, a Brahms poszedł przypuszczalnie upić się w kawiarence wiedeńskiej w tę nieco już z reguły zwariowaną noc sylwestrową.

M. J. P.

Bezpłatne bilety na P. K. P. ważne do 31 stycznia

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że wydane przez Ministerstwo Kom. okresowe imienne i bezimienne bilety bezpłatnej jazdy z terminem ważności do 31 grudnia 1946 r. przedłuża się do dnia 31 stycznia 1947 r.

Powyższe zarządzenie nie dotyczy biletów ze stemplem „płatny ulgowy".

Karygodna opieszałość firm budowlanych

Baraki szkolne jeszcze nie gotowe

Głośna w początkach jesieni sprawa baraków szkolnych, które miały rozwiązać sytuację lokalową w szkolnictwie na terenie Warszawy — przycichła obecnie zupełnie. Podano najpierw cały szereg terminów ich sprowadzenia z Poznania, potem znów rozpoczęcia i wreszcie zakończenia robót nad ich postawieniem.

Dyrektor Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy w pełni doceniał znaczenie tych baraków dla oświaty w stolicy i nie szczędził wysiłku i energii, aby w jak najkrótszym terminie załatwić wszystkie formalności i oddać baraki do użytku szkolnego.

Dowodem takiego stanowiska była doraźna pomoc finansowa udzielona przez WDO Kuratorium Warszawskiemu — a ilustracją słowa wypowiedziane przez dyrektora Michotka przy otwarciu kopert przetargowych:

— „Postawienie baraku winno być traktowane nie tylko jako zarobek, ale przede wszystkim, jako obowiązek obywatelski. Które z przedsiębiorstw nie wywiąże się z przyjętych na siebie terminów i zobowiązań, może nie liczyć na dalszą współpracę z WDO".

Dzisiaj można już śmiało stwierdzić, że nie wszyscy przedsiębiorcy wzięli — śmiesznie mówić do serca — ale pod uwagę te słowa i ten obowiązek. Terminy zostały dawno poprzekraczane. Nie przekroczenie terminów jest tu jednak sprawą istotną. Jest jasne, że mogą zajść obiektywne okoliczności usprawiedliwiające spóźnienie.

Ale żadne okoliczności nie mogą przecież usprawiedliwić skandalu i lekceważenia:

Firma Nowosielski wykonująca baraki przy ul. Ratuszowej i Borzymowskiej (termin rozpoczęcia prac: 26.10, zakończenia: 10.12.46) wykonała jedną trzecią(!) tego, co firma Krawczyk od połowy listopada do dnia dzisiejszego (termin zakończenia 24.12.46), pracując przy baraku na ul. Aldony. Takie same porównanie z firmą Krawczyk możnaby zastosować co do firmy Zjednoczeni Architekci (termin rozp.: 18.10 termin zakńcz. 30.11) i firmy Czajewicz (termin rozp. 26.10, zakończ.: 10.12).

Należy przy tym dodać, że firma Krawczyk zatrudnia do dzisiejszego dnia przy budowie pojedyńczego baraku 24 robotników, firma Nowosielski (przy dwóch barakach!) 7 robotników, firma Czajewicz — 5 a Zjednoczeni Architekci w ogóle zamknęli roboty.

(To porównanie nie jest apoteozą firmy Krawczyk — Wynika z niego natomiast jasno, że przedsiębiorcy budowlani ZLEKCEWAŻYLI obowiązek społeczny skazując 9 tysięcy dzieci warszawskich na tłoczenie się w zaduchu i ciasnocie jeszcze przez cały rok szkolny i stwarzając prognozę krytycznego położenia na początku przyszłego roku szkolnego, w którym ubędzie tylko około 1,5 tysiąca dzieci (ósma klasa).

Przyczyną tego jakżeż kompromitującą zainteresowania się przedsiębiorców sprawą baraków — jest, jak dotychczasowa obserwacja wskazuje, również na moc „pleców" w WDO.

Jest rzeczą jasną, że zarówno dyrekcja WDO, jak i inne właściwe czynniki znalazłyby w tej karygodnej opieszałości jeszcze dużo interesującego materiału. Gdyby tylko zechciały poszukać — to może w przyszłym roku „ewentualne" baraki stanęłyby szybciej i sprawniej.

(pa)

Ułaskawienie skazanego na śmierć

Niedawno donosiliśmy o skazaniu na karę śmierci 4 członków bandy terrorystycznej Kulika-Warskiego, która grasowała na Wybrzeżu. Najwyższy Sąd Wojskowy obniżył karę Piątkowi Henrykowi i Stachowiakowi Antoniemu skazanym na 15 lat więzienia do lat 10. Prezydent skorzystał z prawa łaski w stosunku do Zenona Jagły, zamieniając mu karę śmierci na 15 lat więzienia.

„Ryś" i „Żbik" wracają na morze

Dwie łodzie podwodne polskie „Ryś" i „Żbik", które od dłuższego czasu były zadokowane w stoczni gdyńskiej, kończą swój gruntowny remont

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie 6 jednokonnych platform z woźnicami z brezentami do doręczania paczek na terenie m. st. Warszawy.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisami „Oferta na dostawę zaprzęgów do doręczania paczek w Warszawie" należy składać do dnia 17.I.1947 r. do godz. 12-ej. w gmachu Dyrekcji Okręgu do skrzynki ofertowej w hallu I piętro przy ul. św. Barbary 2.

Bliższe szczegóły można otrzymać w Wydziale Pocztowym Dyrekcji Okręgu P. i T. ul. Św. Barbary 2, III piętro, pokój 24 w godzinach biurowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2691

OGŁOSZENIA DROBNE

KTOBY COŚ WIEDZIAŁ o losie Mieczysława Stawickiego ur. 27/VI 1907 zamieszkałego ostatnio przy ul. Orlej 4 w Warszawie i widzianego ostatnio w dniu 7/8 1944 r. na Woli przy kościele św. Stanisława. Prosi o wiadomość rodzina Warszawa-Praga, ul. ks. Mackiewicza 9 m. 7. 2632

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE

Sąd Grodzki w Warszawie Oddział I, wzywa Henryka Higiera, s. Dawida i Racheli z Poznańskich, urodzonego 10 kwietnia 1866 r. w Warszawie, ostatnio zamieszkałego w Warszawie, rzekomo zastrzelonego w ghetcie warszawskim 25 stycznia 1942 r. aby w terminie jednomiesięcznym stawił się do Sądu. Sąd wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionym, aby zgłosiły je w Sądzie, gdyż po upływie jednomiesięcznego terminu Sąd zatwierdzi zgon Henryka Higiera.
Akta Zg. 2798/46. 2683

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE

Sąd Grodzki w Warszawie Oddział I, wzywa Lejbę Sztajnberga, s. Icka i Maszy z Zylbermincow, urodzonego 5 grudnia 1902 r. w Warszawie, ostatnio zamieszkałego w Warszawie, rzekomo zastrzelonego przez Niemców w 1944 r., aby w terminie jednomiesięcznym stawił się do Sądu. Sąd wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionym, aby zgłosiły je w Sądzie, gdyż po upływie jednomiesięcznego terminu Sąd stwierdzi zgon Lejby Sztajnberga.
Aktat Zg. 2794/46. 2686

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE

Sąd Grodzki w Warszawie Oddział I, wzywa Jana Kamińskiego, s. Józefa i Antoniny z Rudzkich, urodzonego w kwietniu 1905 r. w Warszawie, ostatnio zamieszkałego w Warszawie, aresztowanego 19 czerwca 1943 r. i osadzonego na Pawiaku, aby w terminie jednomiesięcznym stawił się do Sądu. Sąd wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionym, aby doniosły je Sądowi, gdyż po upływie jednomiesięcznego terminu Sąd stwierdzi zgon Jana Kamińskiego.
Akta Zg. 2797/46. 2685

REJESTRACJA ZAKŁADÓW RZEMIEŚLNICZYCH

Działając na podstawie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu, Izba Rzemieślnicza w Warszawie zawiadamia wszystkich rzemieślników prowadzących samoistnie rzemiosło na terenie m. st. Warszawy i województwa warszawskiego, że doroczna rejestracja samodzielnych warsztatów rzemieślniczych przeprowadzana będzie w terminie od dnia 2 stycznia do dnia 31 stycznia 1947 r. w Izbie Rzemieślniczej w Warszawie ul. Zgoda 1, pok. Nr. 6 oraz we właściwych Powiatowych Związkach Cechów.

Rzemieślnicy zgłaszający się do rejestracji winni okazać:

1) Dowody uprawniające do wykonywania rzemiosła (karta rzemieślnicza, koncesja, potwierdzenie zgłoszenia).
2) Dowody uzdolnienia zawodowego (legitymacja mistrzowska, legitymacja czeladnicza, dyspensa i t. p.).
3) Dowód rejestracyjny z roku 1946.

Opłata rejestracyjna od każdego warsztatu wynosi na terenie m. st. Warszawy zł. 300.— (trzysta) — na terenie województwa warszawskiego zł. 150.— (sto pięćdziesiąt).

Właściciele warsztatów rzemieślniczych, którzy nie wypełnią obowiązku rejestracji będą karani grzywną. 2682

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę repatriacyjną wydaną przez P.U.R Dziedzice na nazwisko Bojarski Aleksander w dniu 30.XII.46. Zwrot za wynagrodzeniem. 2621

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty. Legitymacja tramwajowa, Legitymacja Zw. Zaw. Prac. Miejskich Kołodziejczyk Lucyna 2633

W PARTII PPS

Zamordowanie działacza PPS w Malborku

W Malborku (województwo Gdańskie) został zamordowany bestlialsko tow. Zygmunt Podfilipski, przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS i Powiatowej Rady Narodowej w Malborku wraz z rodziną.

Uzbrojeni napastnicy wtargnęli nocą do prywatnego mieszkania tow. Podfilipskiego i zastrzelili go wraz z żoną, kuzynką i pracownicą domową. Energiczne dochodzenie ,celem wykrycia sprawców, jest w toku.

Tow. Podfilipski był czynnym działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej i przyczynił się do znacznego wzrostu liczebności i znaczenia PPS na terenie powiatu. Również w Powiatowej Radzie Narodowej tow. Podfilipski rozwijał ożywioną działalność społeczną w kierunku harmonijnej współpracy wszystkich sił demokratycznych powiatu. Zamordowany cieszył się wielkim zaufaniem miejscowego społeczeństwa.

Polska Partia Socjalistyczna traci w tow. Zygmuncie Podfilipskim wypróbowanego działacza znanego na terenie całego województwa Gdańskiego.

Cześć Jego pamięci!

Zebranie kandydatów na posłów członków PPS

W sali kolumnowej Hotelu Sejmowego w Warszawie odbył się zjazd 244 kandydatów na posłów do Sejmu Ustawodawczego, zgłoszonych przez Polską Partię Socjalistyczną z listy Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Obrady zagaił sekretarz generalny CKW-PPS tow. min. Józef Cyrankiewicz, po czym referaty wygłosili tow. wiceprezydent Stanisław Szwalbe, Przewodniczący Rady Naczelnej PPS, dalej członek CKW-PPS tow. Adam Rapacki i sekretarz CKW-PPS tow. Reczek.

W referatach swoich mówcy podkreślili doniosłe znaczenie Sejmu Ustawodowczego, który wybrany będzie w nadchodzących wyborach, i na tym tle przedstawili rolę kandydatów na posłów w akcji wyborczej oraz rolę posłów socjalistycznych w Sejmie. Szczególny nacisk położono na konieczność utrzymania jak najściślejszego kontaktu kandydatów na posłów z terenem. Również w przyszłości każdy poseł będzie w Sejmie wyrazicielem interesów swojego terenu, będzie działać w kierunku usunięcia lokalnych bolączek i niedociągnięć, toteż kontakt zawiązany dziś, winien być trwały.

Od dnia 9 stycznia wszyscy kandydaci na posłów, członkowie PPS, poświęcą cały swój czas akcji wyborczej, biorąc udział w wielkiej pracy uświadamiająco-wychowawczej.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której obecni podkreślili konieczność dokładnej znajomości terenu i nawiązania ze swoimi wyborcami jak najżywszego kontaktu osobistego. W dyskusji podniesiono również fakt, że w całym kraju obserwuje się ze strony wielkiej części społeczeństwa chęć zadokumentowania swego zaufania do kandydatów Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodwych drogą manifestacyjnego głosowania.

Jakie Komitety PPS mieszczą się przy ulicy Lwowskiej

Wojewódzki Komitet PPS Warszawa przeniósł swą siedzibę z ulicy Śnieżnej 4 na ul. Lwowską 5, I piętro.

Biuro Wojewódzkiego Komitetu jest czynne od 9 do 16.

Warszawski powiatowy Komitet PPS zawiodamia, że przeniósł siedzibę z ulicy Śnieżnej 4 na ulicę Lwowską 5. Urzędowanie odbywa się normalnie.

Wojewódzki Komitet OMTUR przeniósł swoją siedzil z ul. Śnieżnej 4 na ulicę Lwowską 5.

—oOo—

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 5 stycznia 1947 r t. j. w niedziele o godz. 11 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie wszystkich Członków partii Dzielnicy Mokotów i Poddzielnicy Fort Mokotów.

Sprawy bardzo ważne. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Dnia 5 stycznia 1947 r. o godz. 21 w lokalu Dzielnicy Mokotów, Chocimska Nr. 4 odbędzie się zabawa taneczna dla członków Partii i wprowadzonych gości. Dochód z zabawy przeznaczony zostaje na Akcję Wyborczą.

Orkiestra doborowa. — Strój dowolny.

KOŁO PPS POCZTOWCÓW

Dnia 6 bm. o godz. 14, w gmachu Min. Poczt i Telegrafu — stołówka P. W. P. odbędzie się zebranie członków Koła PPS Pocztowców Urzędu Ratuszowa 4 w sprawie wyborów. Obecność obowiązkowa.

PEŁNOMOCNICY DZIELNIC PPS WARSZAWA

Dnia 4 stycznia r. b. (sobota), o godzinie 10-tej, w lokalu Stołecznego Komitetu PPS ul. Mokotowska 24, odbędzie się zebranie Pełnomocników Dzielnic PPS.

Sprawy ważne, obecność obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Pełnomocnik Stołecznego Komitetu PPS na dzielnicę „Śródmieście" wzywa wszystkich członków dzielnicy śródmieście na zebranie w dn. 7.I.47 r. godz. 17 punktualnie.

Sprawy ważne, stawiennictwo obowiązkowe.

DZIELNICA PPS WARSZAWA - POŁUDNIE

Pełnomocnik PPS do Spraw Wyborczych Dzielnicy Warszawa-Południe wzywa na zebranie w dniu 5 stycznia r. b. o godz. 11 rano, które odbędzie się w lokalu PPS ul. Chocimska 4 wszystkich mężów zaufania obwodów, trójki partyjne i blokowych.

Stawiennictwo pod rygorem partyjnym obowiązkowe.

ODPRAWA W POWIATOWYM KOMITECIE PPS POW. WARSZAWSKIEGO

Dnia 4 stycznia o godz. 10 przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy, oraz aktywu Komitetów PPS Powiatu Warszawskiego.

Sprawy bardzo ważne, obecność obowiązkowa.

OM TUR DZ. CZERNIAKÓW

„Komitet OM TUR Dzielnicy Czerniaków zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, iż w dniu 4.I.47 r. o godz. 18 odbędzie się zebranie członkowskie.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa."

NA WALCZĄCA HISZPANIĘ I NA RTPD

Monterzy z Radiowęzła Warszawskiego na wspólnym zebraniu Kół PPS i PPR zebrali składkę na Walcząca Hiszpanię w wysokości 2.700 zł. i na RTPD — 2.700 zł.

Wieczór Trzech Króli u Dziennikarzy

W nadchodzącą niedzielę, 5 bm. o g. 20-ej rozpoczyna się w salach Ministerstwa Odbudowy (al. Stalina 38 — wejście boczne) Wieczór Trzech Króli, organizowany przez dziennikarzy stołecznych.

W programie m. in. Chór Czejanda i wirtuoz - harmonista. Doborowa orkiestra. Stroje wieczorowe nie obowiązują. Wstęp 150 zł.

Uczeni i lekarze oskarżają
tyfus i gruzlica — koszmarne dni w getcie

Dziewiąty dzień procesu Fischera i pozostałych współoskarżonych poświęcone przesłuchiwaniu świadków ze świata lekarskiego.

Pierwszy zeznawał dr Jakób Penson, ordynator szpitala na Czystem. Świadek stwierdza, iż po wkroczeniu Niemców do Warszawy, niemiecki lekarz dr Schrompf nakazał natychmiastową ewakuację szpitala na Czystem, z którego usunięto wszystkich rannych żołnierzy i chorych cywilnych. Szpital na Czystem przeznaczono dla chorych Żydów, których przetransportowano z innych zakładów leczniczych z całej Warszawy.

Po utworzeniu getta szpital musiał przenieść się w obręb murów, otaczających dzielnicę żydowską. Przy tej okazji Niemcy rabowali co się tylko dało. Cenniejsze urządzenia laboratoryjne przewożono w trumnach, aby zabezpieczyć wartościowe przedmioty przed chciwością hitlerowską.

Świadek stwierdza, iż przydziały żywnościowe dla ludności żydowskiej oraz dla chorych w szpitalu stanowiły zaledwie 10 proc. normalnego zapotrzebowania kalorycznego organizmu ludzkiego.

Zaraza w getcie

Niezmiernie niski poziom życia, niezwykłe natłoczenie ludności na małym terenie, spowodowało wybuch epidemii tyfusu plamistego. Jednakowoż nie epidemia tyfusu była powodem zamknięcia getta, jak twierdzi Fischer, lecz odwrotnie, zamknięcie getta powodowało epidemię, która szerzyć się zaczęła w zastraszających rozmiarach. W 7 miesięcy od chwili utworzenia dzielnicy żydowskiej tyfus dotknął 100 tys. osób, to jest czwartą część całej ludności.

Nawet statystyki służby zdrowia armii niemieckiej podają, iż śmiertelność żołnierzy niemieckich, chorych na tyfus plamisty, wynosiła 7 — 8 proc., podczas gdy w getcie umierało 25 proc. zarażonych.

Dr Penson stwierdza dalej, iż mimo kolosalnej epidemii, nie tyfus był główną przyczyną olbrzymiej śmiertelności. Głód i gruźlica kosiły dosłownie ludność. Gruźlica miała tam przebieg zupełnie inny, nieomal ostrej choroby zakaźnej. Śmierć następowała w przeciągu kilku dni, a najpóźniej po dwóch lub trzech tygodniach.

Fischer stara się tłumaczyć

Po tych zeznaniach zabrał głos Fischer i oświadczył, że działał na żądanie niemieckich lekarzy, sam przecież na medycynie się nie zna.

Ponadto Fischer twierdzi, że jednym z głównych powodów utworzenia getta były żądania dowództwa wojsk niemieckich, którym on oczywiście musiał być posłuszny.

Przerywając wywody Fischera prokurator Sawicki zwraca uwagę, iż niedopuszczalna jest dyskusja nad sprawą getta w tej płaszczyźnie, na jakiej oskarżony prowadziłby ją pragnął. Dla Fischera, jeśli ludzie umierają z braku lekarstw, to jest to sprawa aptekarska, jeśli założono getto, to jest to kwestia sanitarna i wojskowa, jeśle w ogóle ludzie umierają w getcie, to jest to znowu sprawa cmentarna. Tymczasem chodzi o jedno — chodzi o zakrojoną na olbrzymią skalę akcję eksterminacyjną, która miała zresztą objąć nie tylko Żydów, ale i wszystkich Polaków, mieszkających na terenach okupowanych. Kwestia żydowska była tylko argumentem. Żydzi mieli tylko pierwszeństwo ,z różnych względów politycznych. Tu prokurator cytuje ustęp z osławionych pamiętników gubernatora Franka.

Szykanowanie uczonych

Po polemice ławy obrończej z wywodami oskarżyciela, staje jako świadek przed Trybunałem, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, kierownik kliniki dziecięcej U. W., Mieczysław Michałowicz. Świadek podkreśla szykanowanie lekarzy przez okupanta.

W listopadzie 1944 r. świadek został aresztowany i osadzony na Pawiaku. W tej samej celi znajdowało się prócz niego 28 osób spośród najwybitniejszych przedstawicieli inteligencji. Tylko 4 osoby zostały przy życiu.

Świadek opisuje jak Niemcy naigrawali się z duchownych. Rektor prof. ksiądz Archutowski, został zmasakrowany w celi tylko dlatego, iż nosił sutannę.

Fischer zapytuje świadka, czy ten wie o tym, iż osobiście interweniował w sprawie jego zwolnienia?

— Tak — brzmi odpowiedź. — Wnuczka moja wniosła podanie na ręce gubernatora i niebawem otrzymała odpowiedź, iż akta zostały przysłane do urzędu ,który gubernatorowi dystryktu warszawskiego nie podlega.

Następny świadek, prof. Władysław Szenajch, również lekarz, twierdzi, iż największą zbrodnią okupanta wobec lekarzy polskich, była chęć złamania etyki lekarskiej.

Świadek, dr Łącki, który przez pewien okres sprawował również nadzór sanitarny nad dzielnicą żydowską, stwierdza niesłychane przepełnienie w szpitalu żydowskim.

Dr Łącki z całą stanowczością piętnuje kłamstwa niemieckie, jakoby getto tworzone było ze względów sanitarnych. Zamknięcie getta oraz przesiedlenie do Warszawy z małych miasteczek ludności zagłodzonej i nawpół żywej spowodowało epidemię tyfusu.

*

Na posiedzeniu popołudniowym w dalszym ciągu zeznawał dr Łącki, który stwierdził, że administracja niemiecka przyczyniła się do pogorszenia stanu zdrowotnego ludności polskiej. Przydziały żywnościowe dla Żydów miały wartość 250 kalorii, dla Polaków 500.

„Dobra wola" Fischera i „zdziwienie" Leista

Fischer wyjaśnia, iż nie leżało w jego kompetencjach zwiększenie wydawanej na kartki żywności, albowiem G. G. musiało część zasobów oddawać armii, a część eksportować do Rzeszy.

Leist wyraża zdziwienie, że nikt do niego nie zwracał się w tych sprawach. Twierdzi, iż do życzeń ludności odnosił się pozytywnie.

Prokurator Sawicki stwierdza, że cały aparat administracyjny nastawiony był na realizację zamiarów zbrodniczych, albowiem na tajnej konferencji, jaka miała miejsce 20 października 1939 roku między Hitlerem i Keitlem, Hitler wyraził się, że należy ludność polską przy pomocy okupacyjnej administracji doprowadzić do takiego stanu, by nie mogła się rozmnażać. Mamy więc do czynienia z planem, który jest zbrodniczym spiskiem — stwierdza prokurator, — a wszystko co nastąpiło później, to tylko wykonawstwo tego planu, wykonawstwo w którym znaczny udział brał Fischer, Leist i inni.

W odpowiedzi Fischer mówi, iż brak mu słów, aby dać wyraz uczuciom, które go opanowały, gdy zapoznał się z treścią przedłożonego dokumentu. „Mogę jedno powiedzieć — mówi Fischer — że nigdy nie miałem pojęcia o tym planie. Gdybym go znał, nigdybym nie przybył do Warszawy. Teraz dopiero rozumiem dlaczego wielokrotne interwencje nasze w sprawie polepszenia traktowania ludności polskiej pozostały bez skutku. Sam nigdy nie dałem powodu bym miał być przez Polaków znienawidzony. Moje dzieci bawiły się razem z dziećmi polskimi. Nie zaprzeczam zbrodniom, jakich dokonano, ale bronić się będę przed zarzutem, że świadomie brałem udział w wyniszczeniu ludności polskiej".

W związku z tą wypowiedzią, prokurator Siewierski zadaje oskarżonemu kilka pytań:

— Czy oskarżony brał udział w posiedzeniach rządu, na których Frank mówił o istotnych zamiarach niemieckich w stosunku do ludności polskiej?

Fischer — obrońca Warszawy

Fischer: — Frank mówił tylko, że nie mamy przeprowadzać odbudowy. Mimo to zaproponowałem odbudowę przemysłu warszawskiego. W roku 1940 dowiedziałem się dopiero o tym, że Warszawa ma być zmniejszona, a nawet na życzenie Fuehrera zniesiona. Przeciwstawiałem się temu energicznie i udawało mi się sprawę odwlekać.

Prokurator: — A co mówił Frank o zamiarach w stosunku do ludności żydowskiej?

Fischer w odpowiedzi powołuje się na swoje wyjaśnienia z dnia poprzedniego i dodaje, że gdy dowiedział się o niszczeniu Żydów odbył półgodzinną konferencję z Frankiem, od którego w stanowczy sposób żądał zwolnienia ponieważ chciał wstąpić do wojska.

Ulgi M. Z. K. stare legitymacje ważne do 31 b. m.

W bieżącym roku — Miejskie Zakłady Komunikacyjne — analogicznie jak w poprzednim — przyznają ulgi wszystkim uprawnionym do korzystania z nich przy przejazdach tramwajami, trolleybusami i autobusami.

Podstawą do uzyskania ulg będzie nowa legitymacja z fotografią właściciela, z pieczęciami MZK i zakładu pracy, którego pracownicy mają prawo korzystania z ulg. Zapotrzebowanie na legitymacje należy składać zbiorowo i odnawiać (przedłużać) co kwartał.

Ze względu na nawał pracy, związanej z przygotowaniem nowych legitymacyj, ważność dotychczasowych, z roku 1946 przedłużona została do 31 stycznia br.

TEATRY

TEATR POLSKI

Sobota: godz. 18.00 „Penelopa". Niedziela: godz. 14.30 „Grube Ryby".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 18 „Cyrulik Sewilski".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18 „Subretka" Duvala.

TEATR POWSZECNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Po co daleko szukać" B. Shawa.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 „Zapraszamy na wesele"; godoz. 18 „Mąż pognębiony" Moller'a.

TEATR STUDIO godz. 18: „W małym domku" z K. Adwentowiczem.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): wesoła rewia pt. „Najmilsza gwiazdka" godz. 17 i 19. W niedziele i święta 15, 17, 19.

KUKUŁKA KLUB SATYRYKÓW (w kawiarni „Reduta", Nowy Świat 8): codziennie o godz. 19.00 „Kpinki spod choinki".

PORANEK ARTYSTYCZNY PCK

W niedzielę, 5 bm. o godz. 12 w kawiarni „Polonia" odbędzie się poranek artystyczny z udziałem M. Karwowskiej i J. Popławskiego, H. Zarzyckiej i Nelly Bogackiej. Dochód na Polski Czerwony Krzyż. Zamówienia na stoliki przyjmuje biuro PCK, ul. Piusa XI 24—26 I p. pokój Nr. 4 od 10 do 14-ej.

WIELKI FESTIWAL ZASP-u

We wtorek dnia 7 stycznia o godz. 18 w sali „Roma" odbędzie się Wielki Festiwal Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich na cele zapomogowo-charytatywne ZASP. Udział biorą najwybitniejsi artyści Warszawy:

N. Andrycz, E. Barszczewska, A. Bolechowska, M. Chmurkowska; F. Daniszewska, L. Drzewiecka, E. Gistedt, J. Karpińska, M. Karwowska, H. Maculewicz-Gedroyć, T. Mankiewiczówna, K. Madejska, L. Messal, I. Sobołtówna, I. Skwierczyńska, K. Dembowski, I. Dygas, M. Fogg, A. Jaksztas, H. Małkowski, E. Mossakowski, R. Młynarczyk, J. Mrozińksi, T. Olsza, O. Orleńska, S. Pokrzywińska, M. Pawlikowski, J. Popławski, K. Poreda, L. Sempoliński, J. Szopski, E. Wojnar, M. Wyrzykowski.

Akompaniament: Nelly Bogacka, Z. Kryńska, Z. Zalewska, M. Wereszczyńska, Białoskórski, T. Mazurkiewicz. Konferancierzy: A. Jaksztas i M. Pawlikowski. Kierownictwo artystyczne: Marian Wyrzykowski. Organizacja: dyr. Bronisław Iwanowski.

Bilety już do nabycia w Zarządzie Głównym ZASP, Al. Stalina 45 (parter) w godz. 11 — 15, dnia 5 i 6 stycznia w kasie „Roma" od godz. 11 do 17, a w dniu Festiwalu od 10 rano w kasie przy wejściu.

JESZCZE JEDEN WYSTĘP LUDWIKA SOLSKIEGO

Wobec olbrzymiego powodzenia „Grubych Ryb" w noc Sylwestrową i przepełnionej widowni w dzień Nowego Roku, Dyrekcji Państwowego Teatru Polskiego udało się zorganizować jeszcze jedno przedstawienie „Grubych Ryb" z udziałem mistrza Ludwika Solskiego w niedzielę 5-go b. m. o godz. 14.30 po południu.

Bilety wykupione na ten dzień na „Lille Wenedę" będą ważne na przedstawienie „Grubych Ryb". Widzów, którzy nie zechcą skorzystać z zamiany uprasza się o zwrot biletów w kasie, do niedzieli godz. 12-ej.

Ankieta w dniu 10.II.47 da obraz obecnej Warszawy

Zarząd Miejski Warszawy przystępuje wkrótce do uaktualnienia rejestru mieszkańców i ksiąg kontrolnych ruchu ludności. Pracę tę wykona Wydział Ewidencji Ludności na podstawe ankiety, którą musi wypełnić każdy obywatel stolicy za pośrednicwem prowadzących meldunki w domach.

CEL ANKIETY

Ankieta ma ustalić przede wszystkim stan zaludnienia, ilość nieruchomości, lokali użytkowych i izb w dniu 10 lutego 1947 r., a nadto przeprowadzić podział mieszkańców na stałych i czasowo przebywających.

Dzięki przeprowadzeniu ankiety, prowadzący meldunki będą mogli wreszcie dysponować listą realnych mieszkańców, wyeliminować wszystkie „martwe dusze", co jest nieodzowne do sprawnego zagęszczenia, wymaganego przepisami mieszkaniowymi.

KTO WYPEŁNIA ANKIETĘ

Ankietę w 2 jednakowo brzmiących egzemplarzach obowiązany jest wypełnić każdy meszkaniec stolicy za wyjątkiem skoszarowanych wojskowych w służbie czynnej, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego państw obcych oraz osób przejezdnych, meldowanych w hotelach, pensjonatach lub domach noclegowych.

SKŁADANIE ANKIET od 10.II — 5.III.47

Na mocy zarządzenia Prezydenta miasta, które ukaża się w połowie bm., prowadzący meldunki lub wszyscy pełniący tę funkcję, zobowiązani są podjąć druki ankietowe, rozdać je ,a po wypełnieniu dostarczyć z powrotem do dzielnicowych biur przyjmowania ankiet w terminie od 10 lutego do 5 marca 1947 r.

Wydział Ewidencji Ludności uruchomi dodatkowe punkty zbiorcze ankiet. Plan czynności tych biur i ich adresy — zostaną jeszcze podane. (Rs).

—o—

Podziękowanie

Zarząd Koła Ligi Kobiet przy Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego składa podziękowanie wszystkim woźnym tegoż Ministerstwa, którzy dochód z szatni z zabawy sylwestrowej w Ministerstwie przeznaczyli na dzieci po poległych Powstańcach Warszawy.

300 mil. zł Daniny wpłaca Śródmieście

Ogólna suma Daniny Narodowej, jaką zadeklarowała Warszawa—Śródmieście, wynosi według dotychczasowych obliczeń przeszło 300 mil. zł.

Wystawa planu trzyletniego

W dniu 7 b. m. zostanie otwarta w dziesięciu punktach Warszawy wystawa planu trzyletniego, która czynna będzie codziennie od godz. 9-ej do 13-ej i od 15-ej do 19-ej. Wejście bezpłatne. Adresy punktów wystawowych następujące: ul. Górskiego 3 — Świetlica im. Reymonta, ul. Hoża 41 — Świetlica im. Bohaterów Warszawy, ul. Narbutta 33 — G. U. S., ul. Górnośląska 31 — Gimanzjum Krawieckie, ul. Młynarska 2 — Gimnazjum, Grochów — Zamoyskiego — Sala Wedla, Grochów — Sala Parafialna — ulica Chłopickiego 7, ul. Kawęczyńska 2 — Szkoła, Saska Kępa — Liga Kobiet — ul. Francuska 14, Elektrownia — ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 41.

Wystawa, bogato ilustrowana planszami, daje pojęcie o tym, co dotychczas zostało zrobione w dziedzinie odbudowy w Warszawie oraz jakie są zasadnicze wytyczne planu trzyletniego i jego realizacji. Zwiedzającym wyczerpujących informacji udzielać będą kierownicy wystaw.

—oOo—

Nowe postoje na linii Kraków-Warszawa

Od dnia 2. I. 1947 r. pociąg Kraków—Warszawa zatrzymuje się (jedno minutowe postoje) na stacjach Chynów, Zalesie Górne, Piaseczno i na wszystkich przystankach od Piaseczna do Warszawy.

W związku z powyższym pociąg krakowski odchodzić będzie ze stacji Warka o godz. 4 m. 45 — przyjazd do Warszawy bez zmiany.

Nowe połączenie Warszawa-Otwock

Od dn. 7 bm. na linii Warszawa — Otwock będzie kursować nowa para pociągów elektrycznych wg rozkładu: Warszawa Wsch. odj. 6 m. 35, Otwock przyjazd 7 m. 15, Otwock odj. 7 m. 41, Warszawa Wsch. przyjazd 8 m. 20.

Kursy, zebrania, odczyty

PRZEMYSŁ KONFEKCYJNO - ODZIEŻOWY

Siedziba Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego została przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Nowy Zjazd 1, IV piętro, pokój 146.

Dnia 5 bm. o godz. 11 rano odbędzie się ogólne zebranie członków Związku w sali konferencyjnej przy ul. Nowy Zjazd 1. Obecność wszystkich obowiązkowa.

ZEBRANIE PIEKARZY

5 bm. o godz. 10-ej w domu Związków Zawodowych ul. Nowy Zjazd 1, odbędzie się półroczne zebranie wszystkich robotników piekarskich z następującym porządkiem dziennym: Sprawa wyborów, sprawozdanie z półrocznej pracy, odczytanie listy składkowej na starców, odczytanie nowej umowy zbiorowej, wolne wnioski.

CHOLEWKARZE RADZĄ

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego—Sekcja Cholewkarzy zawiadamia, iż w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 10-ej odbędzie się Zebranie Cholewkarzy w lokalu Związku przy ul. Nowy Zjazd Nr 1, p. 60.

PORANEK SPÓŁDZIELCÓW

Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych organizuje 12 bm. o godz. 11-ej w sali Teatru Polskiego. Spółdzielczy Poranek Kulturalno-Oświatowy.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Podrzutek".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Elwira Madigan".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): — „Czarodziejski kwiat".

„SYRENA" (Praga ul. Inżynierska 4): II seria „Komediantów" „Romans pajaca". Początek godz. 12, 14, 16, 18, 20.

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Zaklęta narzeczona".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, pl. Inwalidów 10): film „Meksyk".

Początki seansów w kinie „Stylowy" o godz. 11, 13, 15, 17, 19, 21.

We wszystkich pozostałych: 14, 16, 18, 20.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków, Nowy Zjazd 1.

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA 5 Stycznia

6.57 Sygn. czasu. 7.05 Por. aud. muz. 8.00 Dzien. por. 8.25 Muz. por. 9.00 Naboż. z Bydgoszczy. 12.05 Poran. symfon. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Aud. wojsk. 14.40 Teatr Wyobraźni „Tajfun". 15.20 Konc. muz. popul. 16.00 „Zagadki wujcia Kluczyka dla dzieci. 16.20 Kolędy w wyk. podw. kwart. 16.35 Muzyka. 17.00 Podw. przy mikrof. 19.05 „Uśmiech i piosenka". 20.00 Dzien. wiecz. 20.25 Konc. rozr. 21.25 „U naszych przyjaciół" 21.45 „Lalka" Prusa. 22.00 Aud. rozr. 22.15 Konc. Ork. Tan. P. R. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Muzyka popul. 23.55 Streszcz. ważn. wiad. dzien. Hymn.

WARSZAWA II

9.05 Muz. 10.05 Aud. muz. rozr. 11.15 Konc. muz. popul. 13.40 Arie operowe. 1 10 Muz. rozr. 18.15 Muz. oper.

REDAGUJE KOMITET B — 17907

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 5

Wrażenia z Kongresu Słowiańskiego (V)

Rozmowy z Czechosłowakami i Bułgarami

(KORESPONDENCJA WŁASNA SAP)

Popijamy w pociągu który wiezie nas z Belgradu do Warszawy, słowackie wino, które otrzymaliśmy na drogę od Słowaków z Bratislawy. Nie chcieli się okazać gorszymi od Jugosłowian i korzystając z półgodzinnego zatrzymania się pociągu na stacji, urządzili nam kolejny „prijom". Przed godziną rozmawialiśmy w pociągu z czechosłowackim ministrem Nejedlym na temat stosunków polsko - czechosłowackich.

Granica Słowiańszczyzny

Minister Nejedly ujął swe oświadczenie w 5 punktach:

1. Czechosłowacja jest bardzo zadowolona z Kongresu Słowiańskiego, odczuwa szczerą przyjaźń w stosunku do wszystkich państw słowiańskich.

2. Czechosłowacja pragnie jak najlepszych stosunków z Polską. Sprawy sporu granicznego są sprawami wewnętrznymi między obu państwami i oba państwa winny je same rozstrzygnąć. Czechosłowacja tych spraw nie będzie wysuwała na forum międzynarodowym.

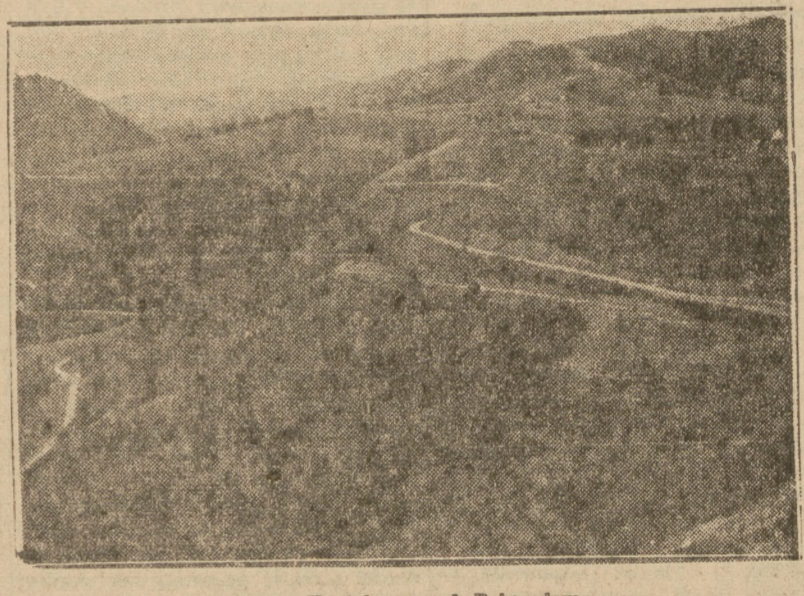
3. Terminu podpisania umowy z Polską minister Nejedly nie potrafi podać. Umowa taka będzie podpisana.

4. Min. Nejedly sądzi, że winna być zacieśniona współpraca kulturalna między narodem polskim, a narodem czechosłowackim.

5. Zachodnia granica Polski jest granicą całej Słowiańszczyzny. To jest najważniejsze.

W rozmowach prywatnych na Kongresie z Czechosłowakami mówiło się na temat stosunków polsko - czechosłowackich. Mówiło się o konieczności załatwienia ostatecznego spornych spraw i konieczności wspólnego frontu. Rozumieją te konieczność zarówno Polacy, jak i Czechosłowacy. Nasuwa się pytanie: jeżeli jest to zrozumienie u obu stron, jeżeli Czesi i Słowacy zdają sobie tak samo, jak my sprawę z aktualnego jeszcze wciąż niebezpieczeństwa niemieckiego, czemu dotychczas ostateczne porozumienie nie zostało osiągnięte, czemu umowa nie została podpisana?

Rozmawialiśmy z dziennikarzami czechosłowackimi, uczonymi. Wykazują on duże zainteresowanie dla spraw Polski, wiedzą sporo o naszej literaturze, Rozmawialiśmy ze sobą jak najprzyjaźniej, nieporozumień między nami nie było. Sądzę, że na prawdę w interesie obu narodów leży ostateczne rozwiązanie mgiełek, zaciemniających jasny horyzont obopólnej dobrosiąsiedzkiej przyjaźni.



Górski Krajobraz pod Belgradem

Dalecy Bułgarzy

Bułgarzy są od nas najdalej. Mało o nich wiemy, mało wiedzą oni o nas. W czasie wojny ten jedyny z krajów słowiańskich, który brał udział w walkach po stronie osi, przeszedł dużo. Naród oczywiście był wrogi Hitlerowi i Mussoliniemu, jedynie reakcyjne zdradzieckie rządy stworzyły tę nadwyraz przykrą dla pokojowego narodu bułgarskiego sytuację.

Jednym z czołowych przedstawicieli bułgarskiej delegacji był zastępca Dymitrowa, drugi sekretarz Bułgarskej Partii Komunistycznej — Czerwenkow. Czerwenkow w rozmowie z nami podkreślił, że naród bułgarski nie może ponosić odpowiedzialności za zdradzieckie rządy i pragnie współpracować z wszystkimi narodami słowiańskimi dla zbudowania pokojowej Europy.

Bardzo sympatyczną postacią jest były regent Bułgarii, Pawłow. Charakterystyczna wysoka sylwetka o miłej, otoczonej aureolą siwych włosów twarzy sprawia jak najbardziej dodatnie wrażenie. Z b. regentem mieliśmy okazję zapoznać się podczas przyjęcia dla dziennikarzy innych krajów słowiańskich w pięknym hotelu w odległości kilkunastu km. od Belgradu u stóp wspaniałego pomnika Nieznanego Żołnierza. Pawłow, jak się okazało, jest bardzo miłym i bezpośrednim człowiekiem i jego przemówienie nacechowane było dowcipem i wysłuchane zostało przez dziennikarzy z dużym zainteresowaniem.

Las krzyży

Na wystawie, urządzonej z okazji Kongresu w Belgradzie, były pawilony wszystkich państw słowiańskich. Jeden moment powtarzał się we wszystkich pawilonach — fotografie i dowody męczeństwa narodów w czasie ostatniej wojny. I w pawilonie polskim, i w radzieckim, i w jugosłowiańskim, i w czechosłowackim, i w bułgarskim widzieliśmy straszliwe dokumenty minionej nocy okupacyjnej.

Byliśmy w Bogunje — miejscu straceń w więzieniu i obozie. Może tutaj właśnie — w takim małym Oświęcimiu, poczuliśmy najsilniej więź łączącą nas wszystkich. I kiedy uklękliśmy na ziemi zroszonej krwią najlepszych synów Jugosławii, z której wyrastają gęściej krzyże niż drzewa, kiedy wspomnieliśmy tych, którzy niedożyli radosnej chwili wolności — poczuliśmy, że nas łączy nie tylko wspólny interes, nie tylko wspólne cele, ale także ten las krzyży.

Jerzy Rowics.

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

Nowe wydawnictwa „Książki"

Włodzimierz Komarow — **„Linneusz"**, 9-ty zeszyt Biblioteki Popularno-Naukowej, tłumaczyli — W. Michajłow i M. Siuchniński. Życiorys jednego z najwybitniejszych przyrodników XVIII w. str. 100.

Zygmunt Młynarski — **„Okruchy Dziejów"**, — Zbiór artykułów autora, drukowanych w polskiej prasie demokratycznej w latach 1938 — 1939, str. 196.

Dr. F. Friedman i Tadeusz Hołuj — **„Oświęcim"**, przedmowę napisał Wacław Barcikowski — Wiceprezydent KRN, graficznie opracował St. Brzęczkowski, wiersze obozowe ułożyła Krystyna Żywulska. W końcu książki streszczenia w języku francuskim i angielskim oraz zbiór dokumentarnych fotografii, str. 308.

Diderot — **„Kubuś Fatalista i Jego Pan"**, przełożył i wstępem zaopatrzył Tadeusz Żeleński (Boy), okładkę projektował M. Piotrowski. Analiza stosunków francuskich w epoce Wielkiej Rewolucji, str. 300.

Halina Górska — **„Druga Brama"** powieść w 6-ciu częściach. Historia ludzi walczących o lepsze jutro, str. 232.

Wanda Markowska i Anna Milska — **„Baśnie z całego świata"**, 27 różnych opowiastek dla dzieci i młodzieży. Zawiera kilka całostronnicowych ilustracji, str. 178.

Hugh Lofting — **„Doktór Dolittle i Jego Zwierzęta"**, przekład Wandy Kragen. Okładka Teresy Roszkowskiej. Przedmowę do oryginału angielskiego napisał Hugo Walpole. Opowieść dla dzieci str. 109.

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

W.S.M. dziękuje Elektrowni

Uprzejmie prosimy Tow. Redaktora o łaskawe zamieszczenie naszej notatki w „Robotniku".

W związku z odbudową Osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowcu przy ul. Pruszkowskiej 6, prowadzoną w szybkim tempie przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, powstało szereg zagadnień dla Elektrowni Warszawskiej wydawałoby się nie do rozwiązania, gdyż wszyscy dziś wiemy, jak trudno jest o liczniki, transformatory i inne materiały potrzebne do instalacji elektrycznej.

Osiedle obsługuje stację przepompowywań ścieków. Pompy są o napędzie elektrycznym.

Wskutek przeciążenia sieci, szczególnie w godzinach wieczornych, zachodziły wypadki uszkodzeń transformatora.

Na każde wezwanie administracji Osiedla przyjeżdżało Pogotowie Elektrowni.

Należało wymienić natychmiast transformatory i w ciągu trzech dni, pomimo trudności, Elektrownia stanęła na wysokości zadania i dostarczyła tak upragnionego transformatora o prawie podwójnej mocy.

Tą drogą pragnie Samorząd Mieszkańców Osiedla W.S.M. na Rakowcu złożyć podziękowanie Dyrekcji Elektrowni, a w szczególności ob. Jankowskiej, inż. Czajkowskiemu i inż. Łaniewskiemu.

Samorząd Mieszkańców Osiedla W.S.M. na Rakowcu

Czekamy na reorganizację Ubezpieczalni

Dlaczego ostatnio tak mało pisze się i mówi o zapowiedzianej przez tow. Krygiera reorganizacji, względnie reformie, Ubezpieczalni Społecznych. Na tę reorganizację czekają masy ludzi pracujących.

Wszyscy robotnicy w małych miasteczkach i po powiatach chcą Kas Chorych w każdym mieście powiatowym. Nie potrzeba ogromnych instytucji na kilka powiatów, jak to jest obecnie.

Obecny stan może nadawać się w większych miastach, ale nie dla prowincji.

Ostrowski—Toruń.

SPORT

Zawody bokserskie w Poznaniu poprzedziły dzikie sceny

W ub. piątek odbyły się w Poznaniu międzyokręgowe zawody pięściarskie Poznań — Śląsk, zakończone zwycięstwem Poznania 11:5. Z relacji „Sportowca" dowiadujemy się o niemiłych incydentach, które poprzedziły rozpoczęcie się zawodów. Okazuje się, że niezdyscyplinowanie widzów, a szczególnie młodzieży, brutalność i chamstwo ogarnia nawet tak zdyscyplinowany ośrodek, jak Poznań. Wszelkie dotychczas podejmowane kroki przeciwko temu powojennemu zdziczeniu okazują się niewystarczające. Skoro zatem organizatorzy sportu nie mogą sobie z problemem, który zagraża publicznym imprezom sportowym, poradzić, będą musiały się tym zająć władze bezpieczeństwa i wprowadzić porządek. Nie można pod żadnym pozorem tolerować zdziczenia i chamstwa.

Wracając do zajść w Poznaniu, oddajemy głos „Sportowcowi":

„Poznański OZB dołożył wszelkich starań aby zawody i pod względem organizacyjnym wypadły jak najlepiej. Niestety wskutek pewnych niedociągnięć (zamiast wystawić porządkowych już przy wejściu na teren fabryczny — ulokowano ich dopiero przed samą stołówką) wielkie rzesze widzów szturmem wtargnęły na salę. Wszyskie wysiłki organizatorów utrzymania porządku na sali (mimo ofiarnej pomocy milicji) nie doprowadziły do zatamowania stale napierającej fali. Powstał na sali i przy wejściach chaos, jakiego nie widzieliśmy dotąd w Poznaniu. Nie pomogły żadne słowa speakera, ani Milicji i porządkowych. Grupy prowodyrów rekrutujących się niestety z młodzieży stale podżegały tłum do natarcia W ciżbie tej wiele osób zostało poturbowanych ,na sali znalazło się ponad 5 tysięcy widzów, z których część duża (znowu młodzież) bez biletów, a wielu posiedaczy drogich biletów nie dostała się na swoje miejsca siedzące.

Na sali panowała mocno podniecona atmosfera i walki rozpoczęto z 45 minutowym opóźnieniem. Temperatura na sali jak w pralni. Nawet zawodnicy musieli pięściami torować sobie drogę do szatni.

Pierwszy raz byliśmy w Poznaniu świadkami takich zajść. Dużą winę za ten bałagan ponosi część publiczności, szczególnie pewnych grup młodzieży, która zupełnie zignorowała porządkowych. Swiadczy to o braku wyrobienia sportowego i braku dyscypliny, których mamy prawo domagać się od sportowej publiczności, a młodzieży w szczególności.

Takie skandaliczne zachowanie się i niezdyscyplinowanie części widzów odstraszy na przyszłość nawet najbardziej sprawnych i sportowo wyrobionych organizatorów od urządzania imprez na większą skalę. Zysk z udanej organizacyjnie imprezy przeznacza Związek przecież na szkolenie narybku ,na trenerów i na zakup potrzebnego i drogiego sprzętu a nie na pokrywanie szkód wyrządzonych przez niesforną publiczność.

Mamy nadzieję, że podobne awantury, jakich świadkami byliśmy w ub. piątek — już więcej nie powtórzą się w Poznaniu, który zawsze słynął ze sprawnie organizowanych imprez i zdyscyplinowanej i wysoko sportowo wyrobionej publiczności".

Tak często dotychczas wyrażane nadzieje przez całą prasę polską, niestety nie ziściły się. Ani perswazje, ani prośby a nawet groźby nie wpływają — jak dotąd — na pohamowanie dzikich instynktów. Dlatego trzeba skończyć z dotychczasowymi metodami i zastosować takie, na jakie barbarzyństwo zasługuje.

(Ltn)

—oOo—

Spółdzielczy turniej piłki ręcznej

Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych organizuje w dniach 11 i 12 stycznia 1947 r. w sali YMCA ogólnopolski turniej piłki ręcznej o nagrodę prezesa „Społem" tow. Jana Żerkowskiego. Udział biorą następujące sportowe kluby spółdzielców: Warszawa, Łódź, Kraków, Wrocław, Bydgoszcz, Krosno, Kalisz, Lublin, Kielce.

Niedzielne zawody bokserskie

W niedzielę, dn. 5 bm. zostanie rozegranych 6 dalszych spotkań o mistrzostwo Polski w boksie. We Wrocławiu tamtejszy PKS spotka się z „Wartą", w Bydgoszczy „Grochów" będze walczył ze „Zjednoczeniem", „Wisła" gości w Krakowie MKS z Gdyni, CKS (Częstochowa) spotka się z ŁKS-em w Łodzi, „Batory" z Chorzowa walczy w Lublinie z „Lublinianką", a poznański HCP spotka się z OMTUR-em w Rzeszowie.

Ubezpieczenie piłkarzy okręgu śląskiego

Zarząd Sl. OZPN powziął uchwałę, mocą której wszyscy gracze pierwszych drużyn klubów śląskich zostaną ubezpieczeni. Pod ubezpieczenie podpada 11 bezimiennych zawodników pierwszej drużyny seniorów.

Każdy z nich ubezpieczony będzie na 30.000 zł. na wypadek śmierci i na 60.000 zł. w razie wypadku powodującego stałe kalectwo. Za stałe kalectwo uważa się całkowitą niezdolność do jakiejkolwiek pracy, spowodowaną wypadkiem na boisku.

Miliony wyborców w USA pozbawione prawa głosu

Dziennik „New York Times" ujawnia, iż na skutek prawa o opłatach wyborczych, w półd. Stanach USA nie ma wolnych wyborów. Wskutek szeregu ograniczeń 6 milj. Murzynów pozbawionych jest prawa wyborczego. W stanie Karolina głosuje tylko 9 proc. ludności, a we wszystkich stanach południowych— 25 proc. ludności.

ERICH MARIA REMARQUE (23) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

— W porządku — powiedział Rawik, patrząc na ciało Kate Hegstroem, która leżała na stole operacyjnym w ułożeniu Trendelenburga. — Powinna wiedzieć, powinna dać pozwolenie. Tak nie można. A może można?

Według prawa nie. Ale przecież już zaczęliśmy.

— Tylko to, co i tak mieliśmy zrobić. Nie można było przerwać ciąży bez brzusznego cięcia. A teraz to zupełnie inna operacja. Usunąć macicę, to zupełnie inna sprawa, niż poronienie.

— Sądzę, że ona ma do pana całkowite zaufanie.

— Nie wiem. Być może. Ale czyby się zgodziła... — Łokciem wygładził gumowy fartuch. — Mimo to spróbuje zobaczyć, jak tam jest dalej. Potem możemy zdecydować, czy przystąpić do usunięcia macicy. Nóż, Eugenio!

Przedłużył cięcie aż do pępka i chwycił drobniejsze arterie. Następnie zrobił na większych podwójne węzły, wziął inny nóż i przeciął żółtą powięź. Tylcem noża docisnął muskuły od spodu, dostał się do otrzewnej, otworzył ją i założył klamrę.

— Hak!

Instrumentariuszka podała mu hak, potem założyła łańcuch i ciężar i przerzuciła go między nogi Kate Hegstroem, odsuwając pęcherz moczowy.

— Kompresy!

Założył wilgotne, ciepłe kompresy, pozostawił jamę brzuszną otwartą i starannie nałożył kleszcze. Potem podniósł oczy. — Proszę, niech pan spojrzy tu i tu, ta wielka, twarda masa koło więzów szerokich. Nawet kleszczyków Kochera nie do się zastosować. Cała sprawa posunęła się za daleko.

Weber spojrzał na miejsce, które ukazywał Rawik. — Proszę popatrzeć — powiedział znowu Rawik — nie da się już chwycić tych arteryj, są zbyt kruche. I tu rozkład. Beznadziejne!

Starannie zrobił próbny wycinek. Czy Boisson jest w laboratorium?

— Tak — powiedziała pielęgniarka — telefonowałam, czeka.

— Dobrze, proszę mu to przesłać. Poczekamy na wynik badania. To nie powinno trwać dłużej niż dziesięć minut.

— I proszę mu powiedzieć, żeby zaraz zadzwonił. Przerywamy operację — powiedział Weber.

Rawik znów się wyprostował. — Jak z pulsem?

— Dziewięćdziesiąt pięć.

— Ciśnienie?

— Sto piętnaście.

— W porządku. Weber, nie ma co się namyślać, czy operować bez pozwolenia, czy nie. Tu nie ma nic do roboty.

Weber przytaknął.

— Zaszyjemy ją — powiedział Rawik. — Usunąć płód, to wszystko, co możemy zrobić. Niech pan zaszywa i milczy.

Stał tak chwilę nad ciałem i patrzył w rozdarte tkanki pomiędzy białymi prześcieradłami. Jaskrawy blask lampy sprawiał, że wydawały się jeszcze bielsze, białe, jak świeżo spadły śnieg, pod którym, jak rozpalony krater, przeciekała krwawa rana. Kate Hegstroem, trzydzieści cztery lata, kapryśna, szczupła, giętka, pełna woli do życia — skazana na śmierć przez niewidzialny stwór, który pożerał jej tkanki. Znów pochylił się nad ciałem.

— Trzeba jeszcze...

Dziecko. Pulsujące, ślepe życie, trzymało się ciała w rozkładzie, dzieliło jego los. Ssąc, pożerając, trwał tutaj pęd w górę istoty, która pewnego dnia może by się chciała bawić w ogrodzie, być kimś, inżynierem, księdzem, żołnierzem mordercą, istotą ludzką, czymś, co pragnie żyć, cierpieć, być szczęśliwym, przestać istnieć. Nóż posunął się ostrożnie w tę stronę, napotkał opór, przełamał go, usunął, skończył. Zakończył nieświadome walki, oddech niewydyszany, niewyżytą radość, smutki, wzrost. I już nic, prócz kawałka martwego bladego mięsa i zapiekłej krwi.

— Boisson nie dzwonił?

— Nie jeszcze, lada moment.

— Możemy jeszcze trochę poczekać. — Zrobił parę kroków. — Puls?

Spojrzał przez maskę w oczy Kate. Były otwarte, patrzyła na niego bez sennego otępienia, ale tak, jakby go widziała i wiedziała wszystko. Przez chwilę zdawało mu się, że nie śpi. Postąpił krok naprzód i znów się zatrzymał. Niemożliwe. O czym, że myślał? Był to czysty przypadek, światło. Soczewka zareagowała na światło mimo narkozy. — Jak puls?

— Sto. Ciśnienie sto dwanaście. Spada.

— Trochę to za długo trwa — powiedział Rawik — Boisson powinien już być gotów.

Z dołu zabrzmiał stłumiony dzwonek telefonu. Weber zwrócił się do drzwi. Rawik nie podniósł głowy, czeka. Posłyszał, jak otwierały się drzwi, jak wchodziła pielęgniarka. — Tak — powiedział Weber — tak.

Rawik skinął głową i powrócił do pracy. Zwolnił kleszcze i klamry, zdjął hak i kompresy. Eugenia u jego boku mechanicznie liczyła instrumenty.

Zrobił pierwsze ściegi. Lekko, metodycznie, ostrożnie i bez jednej myśli. Grób był zamknięty, pokłady mięsa ściągnięte i zaszyte aż do ostatniego. Założył ostatnie klamry na skórę i wygładził. Koniec.

Eugenia nacisnęła na lewar, żeby stół operacyjny doprowadzić do poziomu i nakryła Kate Hegstroem. „Szecherezada" — myślał Rawik — przedwczoraj wieczór — toaleta od Mainbocher, — „czy był pan kiedy szczęśliwy, często, boję się ,to kwestia rutyny, niech pan każe zagrać Cyganom!" Popatrzył na zegar nad drzwiami. Dwunasta. Samo południe. Właśnie otwierają się fabryki i biura, a zdrowi ludzie śpieszą na śniadanie. Lunch. Dwie pielęgniarki wywiozły wózek z pacjentką z operacyjnej sali. Rawik zerwał z rąk kauczukowe rękawice, poszedł do łazienki i zaczął się myć.

— Papieros — zwrócił mu uwagę Weber, który mył ręce pod drugim kranem — papieros spali panu wargi.

— Tak, dziękuję. Kto jej powie?

— Pan — powiedział Weber bez namysłu.

— Musimy jej wogóle wytłumaczyć, dlaczegośmy ją operowali. Spodziewała się, że da się to zrobić od wewnątrz. Nie możemy jej przecież powiedzieć prawdy.

— Coś już pan chyba wymyśli — powiedział Weber z przekonaniem.

(D. c. n.)